Nr. 90. Sobota 19 Kwietnia 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poczta 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 kwietnia b. r najmiłościwiej zatwierdzić wybór p. Hilarego Tretera na prezesa rady powiatowej w Przemyślanach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 kwietnia.

Sucho, bez żadnej wzmianki o motywach podał telegram wiadomość, że Derby wziął rozbrat z stronnictwem konserwatywnem. Nietylko dla Anglii lecz i dla zagranicy motywa te będą ciekawe, bo wystąpienie lorda Derby ze stronnictwa konserwatywnego może w danym razie być początkiem przesilenia, którego nie przetrwa gabinet. Torysom łatwiej byłoby znieść stratę kilku okręgów wyborczych aniżeli ubytek jednego członka takiego wpływu i takiej powagi jak lord Derby a z drugiej strony wigom kilka nowo zdobytych mandatów nie przyniosłoby takiej korzyści politycznej jak fakt, że lord Derby opuścił szeregi ich przeciwników. Być może, że mamy przesadne wyobrażenie o znaczeniu politycznem tego faktu. Zawisło to głównie od bliższych szczegółów o motywach, ale w każdym razie krok lorda Derby stanowi w Anglii główny wypadek dnia i ślad po sobie niezawodnie pozostawi. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że gwiazda torysów już od roku powoli ale stopniowo blednieje i że opinia publiczna w Anglii bardzo łatwo przebywa zwrot od jednego systemu ku drugiemu. Kiedy lord Beaconsfield zajął ster rządów na podstawie zwycięstwa wyborczego, mówiono w Anglii, że najdłużej sześć lat trwać będzie jego panowanie, bo stało się to już niemal zwyczajową regułą polityczną, że co sześć lat władza powinna przechodzić z rąk wigów do rąk torysów i odwrotnie. Sześcioletni okres panowania torysów już minął dawno, więc gdyby taka reguła miała obowiązywać, wigowie już podczas zawikłań wschodnich powinni byli stanąć u steru. Gladstone pracował nad tem wytrwale i usilnie, ale w tak niepopularnym kierunku, że tylko utrwalił stanowisko lorda Beaconsfielda.

Milczeniem Gladstone większą dziś wyświadcza przysługę swojemu stronnictwu, aniżeli najruchliwszą akcyą opozycyjną. Niepopularna agitacya jego w duchu przyjaźnym Rossyi zdyskredytowała tę znakomitą niegdyś firmę polityczną tak dalece, że sam lord Beaconsfield życzyćby sobie powinien, aby jego antagonista przerwał milczenie i wszczął napowrót dawną agitacyę. A lord Beaconsfield chwilowo bardzo potrzebuje takiego poparcia, bo jeżeliby wigowie pod lepszą firmą rozpoczęli kampanię na temat ostatnich niepowodzeń wojskowych i politycznych, to rezultat blizkich wyborów ogólnych mógłby wypaść fatalnie. Stagnacya wojenna w Afganistanie, który uważano już za zawojowany, połowiczne tryumfy nad Zulusami, którzy mieli być od razu zgnieceni za to, że sobie pozwolili pobić kolumnę angielską, osłabienie wpływu angielskiego w Porcie, która nie myśli o reformach w Małej Azyi, wreszcie upokorzenie doznane w Egipcie, którego władca zadrwił sobie po prostu z Anglii i dotąd bezkarnie tryumfuje — oto cała wiązanka niemiłych niespodzianek, która zaciera powoli w pamięci berlińskie tryumfy lorda Beaconsfielda i wigów zbliża do władzy. Przytoczyliśmy wszystkie przykrości, których ostatniemi czasy doznał gabinet angielski, aby uzasadnić wypowiedziane na wstępie zdanie, że w chwili obecnej fakt taki, jak wystąpienie lorda Derby ze stronnictwa konserwatywnego może się stać początkiem przesilenia.

Jeżeli mimo wszystkich ciemnych punktów, które w tej chwili pojawiły się na horyzoncie polityki torysów, panowanie ich nie jest w takim stopniu zagrożone, żeby wigowie przygotowywać się już mogli do objęcia sukcesyi, to przypisać to należy w niemałej części tej okoliczności, że wigom brak naczelnika. Lord Gladstone zużył się tak, że jak powiedzieliśmy, milczeniem tylko wyświadcza przysługę swojemu stronnictwu, lord Hartington mimo wielkiego taktu i znacznego wpływu jako oficyalny kierownik wigów nie dotrzyma nawet równowagi takiej znakomitości, jak lord Beaconsfield, a o przewadze nawet mowy nie ma. Miara błędów i niepowodzeń musi się nietylko dopełnić lecz i przepełnić, ażeby wśród takich stosunków wigowie już po najbliższych wyborach stanąć mogli u steru.

Lwów, 19 kwietnia.

Temi dniami pojawił się w jednym z poważnych pism krajowych artykuł roztropny i pełen obywatelskiego poczucia, przestrzegający przed nieszczęsnym obłędem socyalizmu, który z obcego gruntu sztuczną agitacyą przenoszony do naszego kraju, wybiera z pomiędzy młodzieży swoje ofiary, a który w zajściach krakowskich znalazł niedawno tak smutną illustracyę. Pewien dziennik lwowski, i to właśnie jeden z tych, co dwa lata temu tak uporczywie trwożyły opinię kraju urojonem widmem wrzekomej groźnej agitacyi między ludem wiejskim — wpadając w ekstrem przeciwny, uważa wspomniany artykuł za płochy alarm, zarzuca dziennikowi, który z nim wystąpił, iż robi z „muchy wołu, aby przerazić wszystkich, i że wprowadza swoich czytelników w błąd co do działalności ruchu socyalistycznego w Galicyi.“ Występujemy zawsze pierwsi przeciw wszelkim niepokojącym wieściom i ślepym alarmom, dalecy jesteśmy także tym razem i w tej sprawie od trwożenia umysłów i od przesadzania złego — ale nie zapominamy przecież, że między płochym alarmem a zupełnem lekceważeniem złego, między małoduszną trwogą a lekkomyślnem ignorowaniem niebezpiecznych objawów, jest jeszcze obszerne bardzo pole do obywatelskiej czujności, do rozumnego i trzeźwego oceniania rzeczy i ostrożnego liczenia się z tem, z czem niestety liczyć się należy. Zbyt optymistyczny organ lwowski nie pamiętał o tem, skoro w polemice swojej zarzuca przeciwnikowi, że pisząc o ruchu socyalistycznym wpadł w przesadę, „nie mając żadnego wyobrażenia, co się dzieje.“ Według naszych informacyj, dziennik tak skarcony we Lwowie ma wcale trafne wyobrażenie o tem przynajmniej, co się działo w mieście, w którem wychodzi. Nie należy lekceważyć objawów, które, jak słusznie powiedziano w inkryminowanym przez lwowski dziennik artykule, dość są ważne, aby „obudzić sumienie społeczeństwa i stworzyć dla niego nowy obowiązek do spełnienia, i ciężką winę, gdyby zaniedbało spełnienia tego obowiązku.“ Jak z jednej strony trafna jest uwaga, że cała agitacya socyalistyczna „nie wyrosła z naszego gruntu, że jest rośliną egzotyczną, przeniesioną i posadzoną stucznie na tutejszym gruncie,“ tak znowu słusznem jest spostrzeżenie, że „uderzającą jest usilność i wy-

---

Wizyta u Edisona.

(Dokończenie.)

Wołają nas do laboratoryum. Wchodzimy. Okrzyk zachwytu wydziera się z wszystkich piersi. Cała pracownia rozwidniła się, jak w dzień biały. Dwie lampy elektryczne zastąpiły liczne płomyki gazowe, któremi sala była oświetloną. Wydają one czyste, białe, oku przyjemne światło, które barw nie tłumi ani zmienia, nie robi jak gaz zielonego czarnem, i nie rzuca grubych, nieznośnych cieniów nakształt świec Jabłoczkowa. Oko znosi promień tych lamp, jakby świecy woskowej. Każda lampa wydaje światło 18—20 takich świec. Za pomocą śrubki światło jej daje się łagodzić lub zwiększać jak w lampach salonowych. Światło przed nami płonie stale, bez drgania, i nie przybiera barwy różowej, jak to się dzieje w lampach Jabłoczkowa. Elektryczność, która je rozpala, czerpie swe źródło z maszyny parowej systemu Gramme, o sile półtrzecia koni.

W towarzystwie znajduje się kilku dyrektorów kompanii, co się ułożyła z Edisonem o wyzyskiwanie jego patentu. Ci panowie badają ściśle pokazywany nam eksperyment, mierzą światło, obliczają ilość węgla zużytego w maszynie, i potwierdzają przyrzeczenie wynalazcy, iż światło elektryczne jego systemu będzie kosztowało o połowę mniej od gazu. Główną wadą innych systemów oświetlenia elektrycznego była ich kosztowność. Edison twierdzi, iż ją usunął.

Wynalazca pokazuje sam dwa systemy lamp. Jedne zupełnie podobne do lamp w naszych salonach, innych kształt jest mniej wdzieczny. W każdej lampie widzimy zwój drutu, a rozgrzanie drutu prądem elektrycznym wydaje światło. Temperatura drutów daje się regulować dowolnie, jak już powiedziałem, a światło zmniejszać lub gasić nakształt płomienia nafty. Świece elektryczne innych systemów nie posiadają tego przymiotu ważnego.

Dla spróbowania swego systemu ze świecami z węgla, wynalazca zapala kilka świec systemów rozmaitych.

W środku pracowni wisi lampa Jabłoczkowa o sile 4000 świec woskowych, a jednak efekt jej nie wydaje się silniejszym od blasku 12 lamp Edisona, zapalonych później. Robotnicy w laboratoryum ręczą, iż wolą pracować przy ostatniego rodzaju świetle, gdyż rozjaśnia laboratoryum niemniej dokładnie, a nie szkodzi oczom.

Z cyfr przedłożonych pokazuje się, iż gdy 1000 stóp kubicznych gazu kosztuje w New Yorku półtrzecia dollara (5 zł.) Edison może dostarczyć równej ilości światła za dollara. Główną zaletą jego systemu jest możność dzielenia prądu elektrycznego na małe światełka, ztąd wypływa możność podzielenia siły jednej maszyny parowej na kilka lub kilkanaście lamp pokojowych. Zalety systemu widzimy w samej pracowni. Potężna świeca Jabłoczkowa wydaje oślepiający blask, gdy blizko niej stoimy. O 40 stóp od niej, podług znanej zasady optycznej, blask ten zmniejszał się kilkakrotnie. Sala nie była więc równie oświetloną we wszystkich częściach. Podzieliwszy siłę potrzebną dla tej świecy między kilka lamp Edisona, mamy światło jednostajne i wszędzie przyjemne.

System Edisona różni się od wszelkich świec elektrycznych. W tych płonie węgiel. Edison rozgrzewa druty z iridium i platyny. Wynalazł on nowy aliaż tych kruszców, który znosi wyższą temperaturę bez topienia się, niż jakikolwiek metal. Ten wynalazek rozwiązał kwestyę kosztu. Edison potrzebował dawniej jednej siły konia na lampę o sile 4 płomieni gazowych, teraz wydaje ta sama siła światło sześciu płomieni, a w pewnych warunkach jedenastu.

Wynalazek ten nie jest humbugiem, jak głosiły niektóre, zbyt niecierpliwe pisma, ale dojrzewa do doskonałości. Munlo-Park będzie wkrótce oświetlony podług tego systemu, dla pokazania efektu lamp Edisona na dworze. Wynalazca nie jest zupełnie zadowolony z otrzymanych dotąd rezultatów, i podług swego zwyczaju nie chce wprowadzić swego wynalazku w publiczne używanie, póki nie odpowie wszystkim warunkom, jakie on sam postawił. I tak, Edison usiłuje zwalczyć dwie trudności — chce najpierw ulepszyć formę i maszyneryę samej lampy, powtóre osiągnąć motor parowy lepszy od wszystkich znanych dotąd. Jego maszyniści pracują nad tego rodzaju maszyną. Doskonałość maszyny i lamp zmniejszy koszt oświetlenia, a tę rzecz uważa Edison za niezbędny warunek, jeżeli promyk elektryczny ma zastąpić gaz w życiu codziennem. Gdy się ktoś z obecnych wyraził, iż gazety europejskie wnosiły, sądząc ze zwłoki w przedstawieniu lamp Edisona publiczności, iż cały ten wynalazek był chybiony, wynalazca uśmiechnął się i rzekł:

— Gdyby zależało odemnie, nikt nie byłby wiedział o nim aż do dnia, w którym mógłbym go pokazać w całej doskonałości. Skoro jednak wpadłem na pierwszą myśl tych lamp, i podałem o patent, ogłoszono ją za fakt dokonany. Entuzyaści nie rozumieli, ile czasu i pracy wymaga wcielenie myśli w rzecz namacalną. Każdy z moich ważniejszych wynalazków kosztował mnie dwa lata pracy, nim pierwszy model zmienił się w skończony aparat. Bądźcie cierpliwi. Kilka miesięcy wystarczy do skończenia dzieła. Moje lampy kosztowały mnie tylko rok, a rozwiązałem zagadkę naszej epoki.

Wyszedłem z pracowni z pełnem przekonaniem, iż słowa te nie były przechwałką. Edison nie umie się przechwalać. Ocenia on siebie i swe dzieła raczej poniżej rzetelnej wartości. Posłuchajcie tylko, z jakiem uszanowaniem wyraża się o ludziach teoretycznej wiedzy, jak skromnie stawia siebie, samouka i rzemieślnika, obok naukowych autorów! Raz uczony Sir Wiliam Thompson odwiedził jego pracownię. Edison pamięta każdy szczegół pochlebnej sobie wizyty, i opisuje z drobiazgową pamięcią lichy kapelusz, wytarte suknie, manierę i swadę gościa.

Być może, iż nie wszyscy znacie ciekawą biografię amerykańskiego wynalazcy. Rozpisawszy się o jego ostatniem, naważniejszem dziele, dodam kilka wybitniejszych rysów z jego życia. Człowiek, który tyle już naukowych odkryć dokonał i przyrzeka jeszcze ważniejsze, przedstawia zarazem przykład dla młodzieży i temat dla humorysty. Nie chodził nigdy do szkół. Matka, Szkotka rodem, nauczycielka szkółki elementarnej, dała mu klucz do wszelkiej wiedzy — naukę czytania. Na tem skończyła się systematyczna edukacya Edisona. Reszty sam dokonał, pożerając każdą książkę, co mu do rąk wpadła. W dwunastym roku życia począł zarabiać na siebie, sprzedając gazety w wagonach kolejowych. Każdy pociąg amerykański wozi chłopaka, narzucającego się pasażerom z gazetami, cygarami i owocami. To zajęcie dało już pierwszą podstawę bytu niezależnego niejednemu milionerowi Nowego Świata. Od niego począł swą karyerę Edison.

Chłopcy tego rodzaju mają w kącie konduktorskiego wagonu klatkę do zamykania swych towarów. Edison założył w swej klatce małą drukarnię. Mając spryt do interesów, tak kierował przytem sprzedażą gazet i cygar, że najmował czterech chłopaków do pomocy. Oni biegali z towarem, on zbierał i drukował nowiny. Pokazano mi jego fotografię z tych lat, prawie dziecięcych — chłopię pyzate, brudne, z twarzą poczciwą i by-

trwałość, z jaką spisek chciał się usadowić w Krakowie" zapewne ze względów na *ordre de bataille*, jaką sobie ułożył międzynarodowy ruch socyalistyczny. Nie możemy uprzedzać wyników karnego śledztwa — tyle jednak powiedzieć możemy już dzisiaj, że aresztowania krakowskie wykryły agitacyę zbrodniczą, niebezpieczną, potworną w swych celach a radykalnie wrogą uświęconym warunkom i podstawom społeczeństwa, że między uwięzionymi uczestnikami tajnego kółka socyalistycznego w Krakowie a jego zagranicznemi ogniskami istniała żywa relacya, istniał kontakt bardzo ścisły i bezpośredni. Dziś sprawa ta spoczywa w ręku sądu, który dochodzeniem swem rzuci na nią więcej światła, jednakowoż szczegóły znane już teraz nie usprawiedliwiają bynajmniej lekceważenia, z jakiem zbywa rzeczony dziennik lwowski niezaprzeczone objawy zbrodniczej, anti-społecznej agitacyi. Naszem zdaniem z dwóch dzienników, z których jeden poważnie przestrzega przed złem, a drugi uśmiechem lekceważenia je zbywa — właśnie ów drugi, optymistyczny, dowodzi, „że nie ma wyobrażenia o tem, co się dzieje."

Stan szkół ludowych w Galicyi

w roku 1877/8.

VII.

Jeżeli krajowi, który już obecnie wydaje około 1,500.000 zł. w. a. na szkoły ludowe publiczne, zależy wiele na tem, aby wiedział, ile jest już szkół tych, jaki jest nadzór nad niemi a oraz, ile też dzieci uczęszcza do nich na naukę, tem bardziej zajmuje go pytanie, jakie wydaje owoce ta nauka, czyli innemi słowy, jakie zasoby wiedzy przydatnej w dalszem życiu wynosi dziatwa ze szkół ludowych po sześcioletniem do nich uczęszczaniu. Odpowiedź na to pytanie jest nieco trudniejsza, niż na wszystkie poprzednie, ponieważ nie można tu z równą swobodą posługiwać się liczbami, które zwykle więcej dowodzą, niż najświetniejsze rozumowania.

Skuteczność nauki szkolnej zawisła od stopnia wiedzy zawodowej nauczycieli, sposobu czyli metody jej udzielania, regularności frekwencyi, karności szkolnej i pilności dziatwy. Pod względem uzdolnienia i ukształcenia zawodowego podnosi się stan nauczycielski szkół ludowych z każdym rokiem co raz więcej w swej zbiorowości, ponieważ nietylko seminarya nauczycielskie dostarczają mu świeżych i dobrych sił co roku, ale w dodatku i dawniejsi nauczyciele, pracując nad własnem dalszem ukształceniem zawodowem uzupełniają powoli swą wiedzę. Przyczyniają się do tego w niemałym stopniu konferencye okręgowe, kółka pedagogiczne, zjazdy i pisma zawodowe jak *Szkoła*, tudzież tworzące się wszędzie biblioteki okręgowe. Byłyby pożądane kursa wakacyjne, lecz te nie odbywają się już rok trzeci dla braku potrzebnych funduszów.

Pod względem metody nauczania w szkołach ludowych można w ogólności twierdzić, że ciągły objawia się postęp, i że dawniejszy mechanizm bezmyślny wykluczono już po największej części. Zdarza się wprawdzie natomiast popadanie w drugą ostateczność a nawet szkodliwą jednostronność, która wyrodziła się z źle zrozumianego znaczenia metody indukcyjnej i nieodpowiedniego zastosowywania jej w nauce elementarnej, lecz temu zaradzają inspektorowie okręgowi i krajowi podczas wizytacyi szkół, i prostują zaraz wszelkie zboczenia nauczycieli pod względem metodycznym.

Najtrudniej w naszych szkołach ludowych a szczególniej wiejskich o regularne uczęszczanie dzieci do szkoły, co zależy głównie od stanowczości nauczycieli i rad szkolnych miejscowych. Dzieci schodzą się zwykle późno do szkoły a jeszcze trudniej zebrać je zawsze w pełnym komplecie. Gorzej dzieje się z zapisywaniem ich do szkoły, co najczęściej trwa przez kilka miesięcy każdego roku szkolnego, a w wielu miejscowościach przez cały nawet rok szkolny. Według wykazów przedłożonych przez rady szkolne okręgowe było w 1.410 publicznych szkołach ludowych czynnych uczęszczanie dzieci do szkoły regularne, w 1.130 nieregularne, a co do 17 szkół nie wykazano, jakie było w nich uczęszczanie dzieci na naukę.

Nauki religii udzielali w publicznych szkołach ludowych wszelkiej kategoryi bądź osobni katecheci, bądź duchowieństwo parafialne obu obrządków katolickich, bądź też sami nauczyciele pod nadzorem plebanów. W 79 szkołach ludowych udzielali nauki religii osobni katecheci, w 2.161 duchowieństwo parafialne a w 310 nauczyciele. W szkołach więcejklasowych, w których była znaczniejsza liczba dzieci izraelickich, poruczano naukę religii wyznania mojżeszowego osobnym nauczycielom. Wynik tej nauki, wykazany w 2.357 tylko szkołach był następujący: w 1.071 szkołach poczyniły w niej dzieci dobre postępy, w 948 dostateczne, w 297 mierne a w 41 niedostateczne. Wynik przeto pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 5·97: 1.

W szkołach ludowych publicznych udziela się nauki języka polskiego, ruskiego i niemieckiego bądź jako nauki języka wykładowego, bądź też jako nauki przedmiotu obowiązkowego. W pierwszym wypadku jest zakres nauki nierównie szerszy, w drugim mniejszy, lecz zawsze się wymaga, aby dzieci mogły rozumieć, co słyszą lub czytają w tym języku, a przytem wyrażać się w nim biegle i poprawnie. Nauka każdego języka zaczyna się od nauki czytania na podstawie pisania, a metoda ta jest już rozpowszechniona w szkołach naszych ludowych z wyjątkiem jedynie szkół stosunkowo nie zbyt wielu, w których zostawić potrzeba dlatego tylko zastępców, ponieważ w braku lepszych sił nauczycielskich musianoby pozamykać szkoły.

Nauki języka polskiego udzielano w 1.139 szkołach ludowych publicznych jako wykładowego, a we wszystkich innych jako przedmiotu obowiązkowego. Wynik tej nauki wykazano w 2.506 szkołach. W 772 szkołach poczyniły dzieci dobre postępy w języku polskim, w 1.009 dostateczne, w 499 mierne a w 266 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny nauki języka polskiego przeważał nad niepomyślnym w stosunku 2·45:1.

Języka ruskiego, który był wyłącznie wykładowym w 1.451 szkołach ludowych publicznych, a przeważnie wykładowym w 156 szkołach, uczono nietylko w tych szkołach ale i we wszystkich innych, które się znajdują w stronach o mięszanej ludności. Wynik nauki języka tego wykazano w 1.784 tylko szkołach ludowych publicznych, a ten był następujący: w 533 szkołach poczyniły dzieci dobre postępy w języku ruskim, w 844 dostateczne, w 283 mierne a w 124 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 3·38 : 1.

Języka niemieckiego uczono jako wykładowego w 33 szkołach ludowych publicznych i jako współwykładowego w 4 takichże szkołach, a jako przedmiotu obowiązkowego we wszystkich trzy- i więcej klasowych. Stosownie do kategoryi szkoły jest zakres nauki języka niemieckiego rozmaity. W szkołach niższej kategoryi odbywa się ta nauka przeważnie w sposób praktyczny, a w szkołach wydziałowych z rozleglejszem uwzględnieniem i zastosowywaniem zasad gramatycznych. Rady szkolne okręgowe wykazały 236 szkół ludowych publicznych, w których uczono języka niemieckiego z następującym skutkiem: w 82 szkołach poczyniły dzieci dobre postępy w języku niemieckim, w 117 dostateczne, w 33 mierne a w 4 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 5·32 : 1.

W nauce rachunków, udzielanych w szkołach ludowych, mniej raźny objawia się postęp, niż w niektórych innych przedmiotach, a szczególniej po zaprowadzeniu nowych planów naukowych, w których znacznie rozszerzono zakres tej nauki. Wielu bowiem z dawniejszych nauczycieli nie może sprostać teraźniejszym w tej mierze wymaganiom, a szczególniej co do ułamków dziesiętnych i części geometrycznej. Inni znowu nie umieją należycie zrównoważać rachowania z pamięci z rachowaniem na tablicy; nie pojmują dokładnie dwukrotnego celu tej nauki, która nietylko powinna ćwiczyć dzieci w łatwem i prędkiem obliczaniu zagadnień zwykłych w życiu codziennem, ale przytem podniecać i zaostrzać ich bystrość umysłową i wdrażać je do logicznego myślenia. Z tych więc powodów zdarzają się często metodyczne i dydaktyczne niewłaściwości w udzielaniu nauki rachunków we wszystkich kategoryach szkół ludowych publicznych, a szczególniej w jednoklasowych, na co też szczególną zwracają uwagę inspektorowie tych szkół. Stan nauki rachunków wykazano w r. 1877/8 w 2.526 tylko szkołach ludowych, a ten był następujący: w 630 poczyniły dzieci dobre postępy w rachunkach, w 933 dostateczne, w 600 mierne a w 303 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny nauki rachunków przeważał nad niepomyślnym w stosunku 1·79 : 1.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 17 kwietnia *(Korespon. Gazety Lwowskiej.)* Po jedenastu dniach przerwy Izba poselska zebrała się dziś na nowo i przystąpiła do dalszego ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych. Rozpoczęty dziś okres posiedzeń jest podobno ostatni w tej sesyi i zarazem ostatni przed nowemi wyborami I czas już może, aby nowe życie wstąpiło do sali przed Szkocką bramą, w której ścianach coraz duszniej, coraz ospalej; dyskusya coraz więcej jałowa: argumenty, zaczepki, repliki powtarzają się, te same co do treści, nowe tylko co do formy, która często rozmija się już, choć nie wprost z regulaminem, przynajmniej jednak z powszechnie przyjętemi regułami parlamentarnemi. Rozwielmożnia się pewna rubaszność, a nawet koryfeusze parlamentu zbyt łatwy dają przystęp drażliwości osobistej. Posiedzenie dzisiejsze obfitowało w podobne objawy. Honor dnia dzisiejszego uratował p. Czerkawski dwoma przemówieniami, w których — jeśli o drugiem, niedosłyszanem dla wrzawy, wolno wnioskować wedle pierwszego — zachował dobrą sławę posłów polskich, że trzymają się ściśle przedmiotu, nie powodując się inną namiętnością, jak tą, która świadczy tylko o głębokiem przejęciu się sprawą samą. Pan dr. Czerkawski mówił o nadzorze szkolnym w Galicyi i o wynagradzaniu katechetów po szkołach ludowych z funduszu religijnego. Można było spodziewać się innych jeszcze przemówień z **ław** polskich; dziś bowiem rozstrzygnęła się sprawa biskupstwa krakowskiego. Po bardzo ożywionych, jak wiadomo, i tchnących duchem opozycyjnym obradach w komisyi budżetowej, gdzie losy biskupstwa bardzo się chwiały, przypuszczano, że w pełnej Izbie także podniesie się silniejsza jeszcze opozycya. Tymczasem dyskusyi nad tą sprawą nie było żadnej, opozycya komisyjna nawet gdzieś znikła, posłowie Polacy przeto tem mniej mieli pobudki do wszczynania dyskusyi. W ten sposób wielce ważny dla nas przedmiot ten załatwiony zupełnie gładko.

Udział posłów w posiedzeniu dzisiejszem był dosyć nieliczny; rząd stanął w komplecie.

Zagaił posiedzenie prez. Rechbauer o godz. 11. min. 20.

Między ustawami, o których sankcyonowaniu rząd donosi, jest nowela do ustawy o regulacyi podatku gruntowego.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych wniesiono projekt żądający kredytu dodatkowego w ilości 2940 zł. na pomnożenie liczby weterynarzy powiatowych, i 21,000 zł. na przeprowadzenie środków zaradczych przeciw pomorowi na bydło w Galicyi; z ministerstwa skarbu zaś projekt żądający kredytu dodatkowego w ilości 23,400 zł. na budowle drogowe, między innemi 4,700 zł. na most na Sanie pod Przemyślem.

Pomocnicy dozorców więźniów przy sądzie w Tarnowie petycyonują o podwyższenie płacy i zorganizowanie instytucyi takichże pomocników; towarzystwo rolnicze na powiat Bensen petycyonuje o zawarcie z Niemcami konwencyi, mocą której granica niemiecka nigdy nie mogłaby być zamknięta dla dowozu bydła z Austryi; towarzystwo rolnicze w Zabnicy (w Czechach) o wydanie zakazu dowozu bydła rogatego z krajów wschodnich.

Izba przechodzi do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu obrad budżetowych.

Nasamprzód idzie dział dochodów ministerstwa spraw wewnętrznych, które są preliminowane w ilości 1,040,827 zł. w czem wniosek komisyi budżetowej jest zgodny z projektem rządowym

W dyskusyi p. Kronawetter, mniemając, że tylko miasto Wiedeń przyczynia się do kosztów utrzymania policyi niemiejskiej, zapytuje, dla czego nie dzieje się to po innych miastach. Dalej zas ponawia wniesioną przez siebie w r. 1877 rezolucyę o zniżenie stopy procentowej w c. k. lombardach wiedeńskim i praskim. Przy tej sposobności przypomina także rezolucyę swą z roku zeszłego, wedle której rząd miał przedłożyć szczegółowe rachunki tychże lombardów wraz z wyjaśnieniem ich stosunków prawnych.

Minister spraw wewnętrznych hr. Taaffe co do punktu pierwszego odpowiada, że nietylko Wiedeń, lecz i inne miasta przyczyniają się do kosztów policyi państwowej; tak np. Praga płaci 44,700 zł. Tryest 73,070 zł. Kraków 12,000 zł. Co się tyczy lombardów, minister stwierdza, że nie pobierają żadnych dodatków z skarbu, ztąd też rachunkowość ich nie może być przedmiotem dyskusyi budżetowej; a co do ich stosunków majątkowo-prawnych, przedmiot ten również należy do zakresu innej kompetencyi.

---

stremi oczyma. To dziecko drukowało w ruchomej drukarni gazetkę, która miewała wielki odbyt, gdyż pociąg mijał co dnia teatr wojny domowej, a bystre pacholę chwytało w przelocie wiadomości zajmujące. Przez cały ten czas czytał on w każdej chwili wolnej, ile mógł. Nikt nie pomagał biednemu chłopcu w wyborze książek, więc pod wpływem naiwnej żądzy nauki, przeczytał on całą, szczupłą bibliotekę miasta Detroit! *Principia* Newtona, dzieła przyrodnicze, teologiczne, filozoficzne i romantyczne były połykane z równą cierpliwością.

Edison stracił swą drukarnię niespodzianie. Butelka fosforu, należąca do zasobów jego pracowni chemicznej, którą urządził sobie dla rozrywki, pękła raz i omal nie podpaliła pociągu. Konduktor wyrzucił ekscentrycznego chłopaka a Edison ujrzał się bez zajęcia.

W tej porze życia Edison jakby posiadał był talent ściągania na siebie dotkliwych kłopotów. I tak założył gazetkę w pewnej mieścinie. Jego współpracownicy przepełniali ją wycieczkami przeciw różnym osobom, podczas gdy redaktor czytał i bawił się w chemika. Ostatecznie mieszkańcy miasta wrzucili redaktora do rzeki. W innem miejscu dostał robotę w fabryce. Przyszły wynalazca wpadł tam na oryginalny pomysł. Przywiązawszy kawał szpagatu do jednej z maszyn, urządził sobie aparat, który go wyręczał w pracy, sam zaś czytał ukradkiem. Majster złapał go na gorącym uczynku, i nie zastanawiając się, że to nie leniuch lecz geniusz, wypędził go z swego zakładu.

W Port Clemens zobaczył ten dziwny chłopak dziecię igrające na szynach kolejowych. Pociąg nadchodził. Ludzie krzyczeli i załamywali dłonie. Zdawało się, że dziecko zginie w momencie. Edison znajdował się w blizkości i bez namysłu rzucił się prawie pod koła lokomotywy. Jego bohaterstwo odniosło pożądany skutek. Chłopak ocalił dziecko, unosząc je z narażeniem własnego życia. Było to dziecię szefa stacyi, który spełniał zarazem obowiązki telegrafisty. Wdzięczny ojciec przyjął zbawcę w swój dom, i nauczył go zawodu telegrafisty. Ta nauka wprowadziłaby zwykłego chłopca na drogę do skromnego bytu, ale Edisonowi otworzyła nowy świat cudów, uposażyła go tysiącem dźwigni do wzniesienia się nad poziom. Ogarnąwszy prędko, cokolwiek ludzie wiedzieli o tajemnicach magnetyzmu, elektryczności, optyki i akustyki, duch jego nie zadawalał się danemi granicami, i wszedł na tor wynalazków. W przeciągu kilku lat otrzymał Edison 35 patentów, odnoszących się do ulepszeń telegraficznych. i wynalazł sposób jednoczesnego posyłania dwu depesz po jednym drucie, później czterech. Wielka kompania zjednoczonych telegrafów amerykańskich zapłaciła mu 100.000 dolarów za ten wynalazek, i zapewniła mu 500 dolarów tygodniowej pensyi. Ubogi młodzieniec ujrzał się w kilku latach majętnym człowiekiem. Sama sprzedaż fonografów przynosi mu pański dochód. I tak zdarzyło się, że człowiek, który raz, w chwili zwątpienia i nędzy, chciał emigrować do dzikiej Afryki i tylko trafem chybił okręt odbijający, że ten człowiek uwierzył w siebie i swą gwiazdę, i został jednym z najznakomitszych i najzamożniejszych obywali New Yorku.

Zapytacie, jak używa swego mienia. Ów skromny dom w Munlo Parku i to laboratoryum wspaniałe odpowie na pytanie. Żyjąc skromnie, szczęśliwy i ubóstwiany w swem kole rodzinnem, Edison nie zna innego celu i innej rozrywki nad rozwiązywanie zagadek naukowych. Laboratoryum pochłania jego ogromny dochód. Pracuje jeszcze wytrwalej odkąd posiada fortunę, niż pracował będąc przekupniem, a bogactwo podaje mu nieograniczoną obfitość narzędzi. Zbytku i komfortu nie rozumie i nie posiada. Nie dba o oklaski. Wszystkie jego siły zestrzeliły się w jednej gałęzi wiedzy. Jedne z swych dzieci ochrzcił *Dot* (kropka), drugie *Dash* (pauza), aby mu przypominały kropki i pauzy, tworzące abecadło telegraficzne. Sam powiada, że ślubował stworzyć co roku coś równie zajmującego, jak fonograf lub lampa elektryczna.

Trzecia rano uderzyła. Nawet niezmordowany umysł wynalazcy znużył się pracą dzienną, eksperymentem wieczornym, nocną konwersacyą. Goście opuścili dom jeden po drugim, oprócz garstki najciekawszych. Gospodarz daje nam do zrozumienia, że czas do spoczynku. Światła gasną, a okna pracowni przestają świecić nad zaśnieżoną okolicą na kształt farów nad morzem. Powietrze tchnie mrozem, trawa szronem obwieszona chrupie pod nogami. Wynalazca przykłada rękę do oka na kształt lornety, i przez tę perspektywę patrzy na gwiazdy, idąc powoli do domu i utykając na grudach ornego pola, co oddziela jego pracownię od wioski. Wchodzimy za nim do dworca, aby tam czekać na pierwszy pociąg poranny. Patrząc z skromnej, drewnianej szopy na wioszczyznę, której mieszkańcy składają się przeważnie z robotników w laboratoryum, pomyślałem sobie:

— Dobrze, iż nie jestem akcyonaryuszem wielkiej kompanii gazowej, albowiem doprawdy, z tej wioski wyjdzie wielkie światło, które dokona rewolucyi w ważnych stosunkach naszego życia codziennego.

New York, 29 marca.

Sygurd Wiśniowski.

P. Kronawetter nie uznaje zasady, wedle której fundusze publiczne nie ulegałyby kontroli Rady państwa, jeśli nie pobierają dodatku z skarbu; konstytucya nie zna tej różnicy; dosyć, że fundusze lombardów są publiczne, państwowe.

Sprawozdawca generalny p. Wolfrum nadmienia, że już w r. 1877 komisya ekonomiczna uznała, iż fundusze lombardów nie są własnością państwa.

Rezolucyę Kronawettera przekazano komisyi budżetowej; przyjęto wymienioną powyżej sumę dochodów ministerstwa spraw wewnętrznych.

Następuje dział wydatków ministerstwa obrony krajowej, preliminowanych przez komisyę w sumie 8.371,217 zł.; rząd projektował 8,461,117 zł.

P. Harrant mówi o znaczeniu Tyrolu dla obronności państwa, utrzymując, że kraj ten spełni swój obowiązek na każde zawołanie wtedy tylko, jeśli patryotyzm jego będzie podniecany, czego o rządach liberalnych, siejących w Tyrolu niezgodę w interesie pruskim, powiedzieć nie można. Mowca ubolewa nad szerzącym się w ogóle prussycyzmem i dowodzi faktu tego cytatami z pewnej broszury.

P. Steudel pragnie dowiedzieć się, czy rząd w tej jeszcze sesyi myśli wnieść projekt o wspomaganiu z skarbu rodzin rezerwistów powołanych pod chorągwie.

Minister obr. kraj. br. Horst odpowiada, że w komisyi wojskowej już sprawę tę rozbierano i że wraz z komisyą spodziewa się, iż Izba w tej jeszcze sesyi będzie miała sposobność załatwić tę sprawę.

Dział wydatków ministerstwa obrony krajowej uchwalono według wniosku komisyi bez dalszej już dyskusyi, a bez wszelkiej dyskusyi przyjęto dział dochodów, preliminowanych przez komisyę zgodnie z projektem rządowym w sumie 36 520 zł., pochodzących wyłącznie z dodatków Lwowa i Krakowa na utrzymanie straży wojskowo policyjnej.

Idzie z kolei etat ministerstwa oświecenia i spraw duchownych, mianowicie nasamprzód wydatki centralne, preliminowane przez komisyę w sumie 1,156.600 złr., t. j. w sumie niewiele mniejszej od preliminarza rządowego.

P. ks. Fischer ubolewa nad usunięciem wpływu kościelnego z dziedziny wychowania, choć pozostawiono kościołowi naukę religii. Zgubne skutki tego objawiają się w postępach zbrodni i zdziczenia obyczajowego; sama bowiem wiedza i nauka bez wychowania mało znaczy, a właśnie nowoczesna szkoła bezwyznaniowa rozłącza naukę od wychowania, religię od wyznania. Należy więc przywrócić w szkołach ludowych moment wychowawczy, trzeba przywrócić go kościołowi, to znaczy, nadać szkołom znowu charakter wyznaniowy.

P. Czerkawski: Po raz drugi zabieram głos w sprawie, której ważność powszechnie jest uznana od czasu zaprowadzenia konstytucyi, t. j. w sprawie nadzoru szkolnego. Już w grudniu r. 1876 ubolewałem nad niesłusznem względem Galicyi postępowaniem, że ustawa od wielu lat przez sejm galicyjski uchwalona i oddawna sankcyonowana nie jest wprowadzona w życie. Galicya pod względem inspekcyi szkolnej jest upośledzona wobec innych krajów; inspektorowie często są brani z innych zawodów, są ustanawiani tylko prowizorycznie, a nadto na dwa powiaty przypada jeden tylko inspektor, gdy tymczasem w innych krajach każdy powiat ma swego inspektora. Niekorzyści, które z takiego stanu rzeczy wynikają, są zbyt jawne, bym o nich obszerniej się rozwodził. Łatwo pojąć, na jaką dezorganizacyę są narażone zakłady, z których brani są członkowie grona nauczycielskiego na prowizorycznych inspektorów szkolnych; zakłady te nie mogą zastąpić ich innymi, bo muszą każdej chwili być przygotowane na powrót tamtych. A tak i zakładom dzieje się szkoda i inspektorowie prowizorycznie mianowani nie mają korzyści żadnej. Co więcej, materyalne stanowisko ich niegodne pozazdroszczenia; nie starczy go ani na życie wedle stanu, ani na dostateczne spełnianie obowiązku. To też wydarza się, że ważne posłannictwo inspektorów szkolnych bywa powierzane osobom powodującym się żądzą odmiany w życiu. Gdym po raz pierwszy tu w tej sprawie przemawiał, pan minister ku wielkiej radości mojej dał uspakajające przyrzeczenia, co do wykonania galicyjskiej ustawy krajowej w porozumieniu z galicyjską krajową radą szkolną; ale dwa lata z górą odtąd upłynęły, a nic się nie stało. Prawda, że p. minister mówił zarazem o niektórych trudnościach w wykonaniu ustawy; trudności te jednak mojem zdaniem nie istnieją. Tu mowca szczegółowo zwalcza wypowiedziane przez ministra przed dwoma laty mniemanie o trudnościach i wzywa go do wykonania ustawy.

P. Kronawetter ubolewa, że gminy polityczne wciąż jeszcze muszą przyczyniać się do funduszu religijnego i do innych wydatków na cele wyznaniowe, tudzież, że dotychczas nie wydano ustawy rozgraniczającej gminy wyznaniowe od politycznych, tak, aby owe ciężary były rozkładane tylko na gminy wyznaniowe. Mowca ponawia wniesioną dawniej przez siebie rezolucyę w tym duchu, którą przekazano komisyi budżetowej.

P. Neuwirth wnosi, aby na centralną komisyę i dyrekcyę komisyi administracyjnej uchwalono stosownie do projektu rządowego 74.900 zł. a nie 72.900 zł., jak chce komisya.

Minister oświecenia dr. Stremayr, odpowiadając Czerkawskiemu, uznaje słuszność wywodów i żądania jego, tudzież trafność zasad przyjętych w galicyjskiej ustawie krajowej o nadzorze szkolnym, której wykonanie atoli połączone z wielkiemi trudnościami dla znacznych kosztów, któreby z tąd spadły na skarb. Minister jest związany ogólnemi zasadami budżetowemi, uchwalanych na inspekcyę szkolną kwot przekraczać nie może. Z tego nie wynika jednak, iżby rząd i Rada państwa nie troszczyły się dostatecznie o Galicyę pod względem tej inspekcyi, gdyż owszem dla Galicyi są na inspekcyę szkolną przeznaczane kwoty o wiele większe niż dla innych krajów z wyjątkiem Czech. W tym roku zniżono wprawdzie wydatki na inspekcyę szkolną, ale to nie dla samej tylko Galicyi, lecz dla całego państwa, ze względu na system oszczędności.

Pp. Pacher, Russ, Herbst, Beer i Wildauer przemawiają w sprawie powyższego wniosku Neuwirtha. Dyskusya bardzo ożywiona, ale drobnostkowa i zaprawna drażliwością osobistą, bo p. Russ sprzeciwił się p. Herbstowi.

Po niej uchwalono wydatki centralne ministerstwa oświecenia i spraw duchownych z zmianą w duchu wniosku Neuwirtha.

Następuje dział wydatków z funduszów religijnych, do których należy uzupełnienie dotacyi dla przyszłego biskupa krakowskiego.

P. Czerkawski (niedosłyszany dla wrzawy) po przydłuższem przemówieniu wnosi rezolucyę następującą: „Wzywa się rząd, aby sposobem administracyjnym, w razie potrzeby także ustawodawczym, postarał się o to, by wydatki na naukę religii po szkołach ludowych, o ile nie można ich pokryć z funduszów miejscowych, fundacyj i t. p. bez repartycyi na współwyznawców na zasadzie opłacanego podatku, były przejęte na odnośny fundusz religijny i wyznaniowy“.

Rezolucyę tę przekazano komisyi budżetowej.

P. ks. Weber w długim a przesadnie gminnym wywodzie użala się na sposób urzędowego zawiadowania morawskim funduszem religijnym, szczególniej na zażywanie przewyżki dochodów tegoż funduszu na rzecz innych krajów. Oto próbka argumentacyi: Rząd wygania za granicę osoby podejrzane o knowania socyalistyczne; sposób zawiadowania funduszem religijnym jest najzupełniej socyalistyczny; dla tego wypadałoby także nasze ministerstwo spraw duchownych wygnać za granicę.

P. Schönerer opowiada przebieg procesu kilku włościan dzierżawiących ławy w kościele przeciw ks. biskupowi Rydygierowi o nieprawne jakoby wyrugowanie z tychże ław, a w opowiadaniu tem posądza sąd niższej instancyi i rząd „pod każdym względem zbankrutowany“ o stronniczość na korzyść biskupa.

P. ks. Fischer nie wierzy w objektywność opowiadania i przyrzeka wyświecić tę sprawę przed Izbą.

Min. spr. duch. dr. Stremayr: Nie w imieniu rządu, lecz w imię obyczaju publicznego zastrzegam się przeciw omawianiu takich spraw, bez związku z przedmiotem obrad, w sposób właściwy p. Schönererowi. Zwracając tylko uwagę, że wypadek, o którym mowa, należy do kompetencyi przeróżnych instancyj, ostatecznie zaś do trybunału administracyjnego, który orzeka nawet o rozporządzeniach ministerstwa, protestuję przeciw szyderczym uwagom mowcy, przeciw podawaniu lojalności powołanych organów w wątpliwość, przeciw obrzucaniu władz i rządu błotem. Postępowanie takie ubliża godności parlamentu. (Głosy: bardzo słusznie!) W imię obyczaju parlamentarnego protestuję. (Brawo! brawo! z wszech stron).

P. Schönerer nie uznaje ministra jako sędziego nad sobą w sprawie przyzwoitości parlamentarnej.

Prezes Rechbauer zauważa, że w przemówieniu p. Schönerera nie dopatrzył się niczego niezgodnego z przyzwoitością parlamentarną. Przemówienie to było niestosowne, ale prezes nie mógł tu ograniczyć swobody słowa; wprost bowiem nie było uchybienia przeciw przyzwoitości, a zarzut pana ministra byłby skierowany przeciw prezesowi.

Min. spr. duch. dr. Stremayr: Pozostawiam wys. Izbie sąd, czy tu rzeczywiście nie było uchybienia przeciw obyczajowi parlamentarnemu, a pana prezesa pytam, czy podobne zaczepki przeciw rządowi — że jest zbankrutowany, że wyrzekł się własnych zasad — są zgodne z przyzwoitością parlamentarną? (Huczne brawo!).

Prezes Rechbauer: Przyznaję, że ubolewać trzeba nad podobnemi przemówieniami; ale w formie tej mowy nie było nic ubliżającego godności Izby. Zaczepki przeciw rządowi, choć takie, jakie słyszeliśmy, zachodzą w każdym parlamencie; nie dopuszczać ich, byłoby zamykać usta opozycyi.

W głosowaniu uchwalono wymienioną powyżej sumę wydatków z funduszów religijnych, wedle wniosku komisyi.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 40. Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nihilizm w Rossyi.)

Petersburski korespondent *Köln. Ztg.* podaje w długim liście wiele nader ciekawych szczegółów o ruchu rewolucyjnym w Rossyi. Początek tego ruchu datuje się jeszcze od roku 1825, t. j. czasu wstąpienia na tron cesarza Mikołaja. Jednakże pod żelaznemi rządami tego monarchy nie zdołał się nihilizm rozwinąć; dopiero za panowania Aleksandra, mianowicie od roku 1863, zaczął większe przybierać rozmiary, a od roku występuje w najstraszniejszej postaci. Partya rewolucyjna zapowiedziała z góry, że nie targnie się na cesarza, ale musi zniszczyć dzielącą go od narodu kamarylę dworską przedewszystkiem zaś przyboczną kancelaryę cesarską znaną pod nazwą trzeciego oddziału. Rewolucyoniści wyliczyli nawet nazwiska 200 osób, które mają być usunięte, a ponieważ w prawnej drodze niemożliwem jest osiągnięcie takiego celu, więc postanowili strzelać, sztyletować i mordować, dopóki owa znienawidzona kamaryla nie zniknie z powierzchni ziemi. Odtąd tysiące plakatów i pism ulotnych jakby z ziemi wyrastały co nocy. Armia była niemi zarzucona, robotnik znajdował je każdego rana w kieszeni. Nikt nie wiedział, z kąd pochodziły, ale zjawiały się każdego dnia w coraz większej ilości. Wnet jednakże nie wystarczały tego rodzaju pisma, zaczęto drukować i wydawać dzienniki *in optima forma* częścią zagranicą częścią w stolicy. W Londynie wychodzi od dłuższego czasu organ rewolucyjny *Nabat*, w Genewie *Wpierod*, w Petersburgu ukazał się nagle główny organ partyi rewolucyjnej, który pod względem szalonej odwagi przechodzi wszystkie pisma tego rodzaju. Tytuł jego *Zemla i Swaboda*. Upior rewolucyjnego fanatyzmu, który obrał sobie w nim swoje siedlisko, przypomina krwawe lata pierwszych rewolucyj francuskich. *Zemla i Swaboda* wyrokuje o życiu i śmierci, ostrzega i grozi, wymienia z góry tych, którzy są na śmierć skazani i donosi o „straconych“ prędzej i zgodniej z prawdą, aniżeli dzienniki stolicy. Kolporterzy *Zemli i Swabody* muszą albo w czarodziejskich płaszczach spełniać swoje zadanie albo też egzemplarze tego dziennika spadają z nieba. Wszędzie je można znaleść tylko nie tam, gdzie się ich szuka. W biurach urzędników, w fabrykach, w restauracyach, w ministerstwie spraw wewnętrznych, zewnętrznych, oświaty i t. d. na wszystkich miejscach ukazują się nagle liczne egzemplarze *Zemli i Swabody*. Radca stanu znajduje je pomiędzy kartami swojego konserwatywnego dziennika, feldfebel pomiędzy raportami. Daremnem jest wszelkie śledzenie tajemniczej drogi, którą rozchodzi się wspomniany dziennik, odkryć jej niepodobna. *Zemla i Swaboda* wychodzi raz lub dwa razy na miesiąc i kosztuje w abonamencie rocznym 6 rubli — tak przynajmniej opiewa zaproszenie do abonamentu tego pisma. Czy to szalona zuchwałość czy szyderstwo? Redakcya *Zemli i Swabody* zaprasza do zapisywania tego dziennika w takim tonie jak gdyby to było prawem dozwolone; donosi, jakie broszury ukazały się w najnowszym czasie i jakie się wkrótce pojawią i dodaje: można je nabyć za tę lub za tę cenę w „znanych“ miejscach. Format tego dziennika rewolucyjnego jest mniej więcej taki sam jak augsburskiej *Allg. Ztg*. Drukowany jest na grubym papierze i wyraźnie, jakkolwiek niekiedy, co łatwo poznać można, z pewnym pospiechem. Tekst obejmuje 16 do 24 stronnic. Zdaje się, że każdy z zecerów nosi przy sobie pewną liczbę czcionek, składa je i w oznaczonym dniu odsyła do ukrytej drukarni, gdzie rozmaite ustępy zestawiają się z największym pospiechem. Odciskanie same wymaga następnie tylko kilka godzin czasu.

Nazajutrz po zamordowaniu Mezencowa okazała się *Zemla* i *Swoboda* z illustracyą! Na czele umieszczono wielką proklamacyę, w której powiedziano, co następuje: „Wczoraj zginął skazany przez narodowy komitet rewolucyjny generał Mezencow, naczelnik 3 oddziału tajnej kancelaryi cesarskiej. Prawo deptał nogami, męczył więźniów, prześladował niewinnych i zamordował z powołania barbarzyńskiem obchodzeniem się, głodem, pragnieniem, batem następujące osoby — tu następują nazwiska, przyczyny uwięzienia i rodzaj śmierci — przebrała się jego miara. Ostrzegaliśmy go i t. d.“ Artykuł ten jest dość długi, urywa się jednak na pierwszej stronie i zaczyna się na drugiej na nowo, ponieważ na pierwszej stronie musiano zostawić miejsce dla epigramatu i illustracyi. Obrazek przedstawia Mezencowa leżącego na katafalku, w około palą się jasnym płomieniem gromnice. Wiersz opowiada o przyczynach śmierci jego i jak cesarz wchodzi do niego, aby się po raz ostatni pożegnać ze swoim wiernym sługą. Cesarz wchodzi odkrywa głowę i klęka u stóp przy trumnie. Daje się słyszeć lekki głos muzyki kościelnej. W tem nagle gasną wszystkie świece. Muzyka umilkła; naraz, w powietrzu daje się słyszeć szum i grzmot a do komnaty żałobnej wpada długi szereg zamordowanych postaci z zapadłemi oczyma, okrytych łachmanami i z łańcuchami na rękach i nogach. Gawiedź ta rozpoczyna wokoło cesarza i trupa piekielny taniec upiorów, podnosi groźnie ręce i pokazuje rany, które im zadał Mezencow. Następnie odśpiewuje chór duchów: Nie jego opłakujemy, ale nas niewinnie zamordowanych; — jego tylko spotkało na co zasłużył. Nie chcę powtarzać całej treści wiersza, za wiele w nim dzikiego szału i rozkiełznanej fantazyi; chodziło mi tylko o dowód, jak daleko posuwa się śmiałość *Zemli* i *Swobody*. Po zamordowaniu Krapotkina ogłosiła także *Zemla* i *Swoboda* wyrok sądu rewolucyjnego.

Za odkrycie sprawcy zamachu na Mezencowa wyznaczono nagrodę w sumie 50.000 rubli, ale nikt się znalazł, ktoby chciał zarobić tę sumę. Po zamordowaniu Krapotkina podwojono tę sumę w nadziei, że w nieprzyjacielskim obozie znajdzie się zdrajca. I w rzeczy samej do szefa żandarmeryi przyszedł człowiek, który zdradził siedzibę dwóch tajnych drukarni petersburgskich, i to jednej na gandajewskiem ostrowie w urzędzie cłowym, drugiej zaś w cesarskiej fabryce nabojów na wasilewskiem ostrowie. Obie drukarnie zabrano w nocy, ale oprócz kilku tysięcy przemyconych egzemplarzy *Nabatu i Wpieroda* i plakatów znaleziono tylko kilkaset czcionek. Zawezwano natychmiast fachowego znawcę, aby powiedział, skąd te czcionki pochodzą. Ale pokazało się, że pochodzą one z rozmaitych drukarń, a głównie z drukarni Wolfa i z cesarskiej drukarni. W fabryce nabojów aresztowano pułkownika Simoniewa i pięciu oficerów, a w urzędzie cłowym pierwszego pomocnika dyrektora Eichstedta, Niemca urodzonego i wychowanego w Rossyi. Uwięzionym dowiedziono podobno udziału w ruchu rewolucyjnym, zresztą jednak całe to odkrycie nie przyniosło wielkich korzyści. Jakkolwiek znaleziono wiele papierów, to jednak nie odkryto klucza tajemnicy. Głównej drukarni dotychczas nie zdołano wyśledzić. Tymczasem nie upłynęło trzy dni, a owego zdrajcę znaleziono zamordowanego w oberży Mamontowa w Moskwie. Na piersi jego znaleziono karteczkę z temi słowy: „Stracony z rozkazu komitetu rewolucyjnego. Śmierć zdrajcom!“ Nikt nie znał w Moskwie nazwiska zamordowanego, który podróżował z fałszywym paszportem, ale *Zemla* i *Swoboda* wnet uwiadomiła swoich czytelników o tym wypadku. Następnego dnia bowiem doniosła: „Dnia 9. marca został stracony w Moskwie w oberży Mamontowa zdrajca Reinstein, żyd polski, który zdradził trzeciemu oddziałowi lokal dwóch naszych drukarni; za to zabiliśmy go. Nieprzyjemną co najwyżej jest dla nas ta okoliczność, że siepaczom wpadła w ręce teka redakcyjna; ponieważ jednak nie podpisujemy nigdy żadnego artykułu, więc ostatecznie i to nie ma żadnego znaczenia. Pieniądzmi nie da się pomiędzy nami złowić żaden zdrajca, gdyż Reinstein był tylko agentem, kolporterem gazet; rozporządzamy takiemi sumami, że nasi ludzie mogą się oprzeć pokusie złota. Stracenie Mezencowa kosztuje nas przecież 6.000 rubli, a Krapotkina mniej więcej również tyle, a mimo to leży każdej chwili 400.000 rubli w gotówce do naszej dyspozycyi dla dokończenia naszego dzieła“. Czy można w zuchwalszym tonie przemawiać w samej stolicy państwa carskiego wobec tak strasznego trzeciego oddziału wraz z wszystkimi jego *garodowymi* i tajnymi policyantami? Policya nie posiadała się z gniewu. Uwięziono około 300 osób, ale niewinnych, prasa rewolucyjna na dobitkę szydziła sobie z tej ślepej gorliwości sług carskich. Tymczasem proklamacye tajnego rządu wywierały na ludność coraz głębsze wrażenie. Lud prosty bardzo skłonny do przesądów, zaczął nabierać przekonania, że spiskowcy stoją w związku z jakiemiś nadziemskiemi siłami; rozsądniejsi zaś pytali samych siebie: Co to za ludzie być mogą, którzy bezkarnie występują z taką niesłychaną zuchwałością? Studenci? przenigdy! Ci biedacy nie mają siły i środków po temu, aby dokonać choć tysiącznej części tego, co się zdarzyło. A więc wpływowe osobistości. To dało wiele do myślenia i milczano, ponieważ zaczęto się trwożyć. W krótkim czasie przyszło do tego, że obecnie ów tajemniczy związek, który rozpostarł swoje siecie od morza Bałtyckiego i Białego aż do morza Czarnego i Kaspijskiego, ma liczyć około 19.000 rzeczywistych członków, nie licząc ogromnej liczby zaprzysiężonych, ale zresztą niewtajemniczonych agentów. Mówią, że pomiędzy rzeczywistymi członkami znajduje się kilku generałów i opat jednego klasztoru. Majątek

komitetu rewolucyjnego obliczają na dwa miliony rubli.

(Z Stambułu).

Zamach stanu wicekróla egipskiego — pisze z Stambułu d. 11 b. m. sprawozdawca *Polit. Corr.* — sprawił wielkie wrażenie w tutejszych sferach dyplomatycznych. Ponieważ znany tu jest trwożliwy charakter wicekróla, przeto padło natychmiast podejrzenie, że ważną rolę odgrywa w tym zagraniczna intryga a mianowicie ze strony Porty, sułtana i Rossyi. Wersye, jakie w tej mierze krążą w sferach tureckich, które jednak nie mogą uchodzić za autentyczne, są następujące: Przed trzema tygodniami wysłano do Kairu adjutanta padyszacha, ażeby upomniał wicekróla i doradzał mu poddanie się życzeniom mocarstw zachodnich. Dzisiaj zaś są wszyscy przekonani, że Abdul Hamid doradzał wicekrólowi, ażeby stanowczo odrzucił wszelkie mięszanie się mocarstw zagranicznych do jego spraw wewnętrz[illegible]h i ażeby odwołał się na swoją niezawisłość. Abdul Hamid, tak twierdzą niektórzy, chciał przekonać się, do jakiego stopnia posuną mocarstwa zachodnie swą cierpliwość i wyrozumiałość, ażeby potem, stosownie do swych spostrzeżeń, zająć odpowiednie stanowisko. Z drugiej strony wiadomo każdemu, że wicekról ma w najbliższem otoczeniu sułtana bardzo uległych i wpływowych partyzantów. Pierwszym sekretarzem pałacu jest Riza bej (syn Muktara baszy), który przez dłuższy czas był dyplomatycznym agentem wicekróla w Stambule i już nieraz bronił go skutecznie w pałacu sułtańskim. Ten sam Riza bej jest szwagrem Osmana baszy a każdemu jest znaną nienawiść, jaką lew plewnieński pała ku Europejczykom i wiadomo każdemu, że Osman doradza bezustannie sułtanowi, ażeby był panem w własnym domu i bronił swych praw i swego zwierzchnictwa. Z drugiej strony uchodzi Osman basza za zwolennika Rossyi, a niektórzy utrzymują, że sprawa egipska jest tylko intrygą rossyjską w której Osman służy dyplomacyi rossyjskiej za narzędzie. Gdy się tu dowiedziano o wypadkach w Kairze, udawał wielki wezyr bardzo wielkie zdziwienie, podczas gdy większość jego kolegów uważała tę rzecz za bardzo naturalną i zacierała sobie ręce z radości. W biurach Porty są wszyscy zachwyceni odwagą i energią wicekróla wobec *giaurów*. Gdy się mówi tym ludziom, że sułtan usunie wicekróla, zmieni porządek dziedziczenia tronu i osadzi księcia Halima na tronie egipskim, odpowiadają mu, że nic z tego nie będzie a to z następujących przyczyn: Po pierwsze, zgadza się sułtan najzupełniej z postępowaniem wicekróla; powtóre, jest Ismaił basza wprawdzie nieco zrójnowany majątkowo, ale zawsze jeszcze posiada dość pieniędzy, ażeby przekupić wszystkich mieszkańców pałacu, podczas gdy stryj jego, Halim, jest zupełnie zrujnowanym pod względem majątkowym. Po trzecie, nie ulega wątpliwości, że Halim rządziłby tak samo, jak jego bratanek, pocóż więc zmiana panującego? Natomiast nie zgadza się z postępowaniem wicekróla Chajreddin basza. Być jednak może, że ta sprawa zostanie załatwiona w sposób wręcz przeciwny życzeniom wielkiego wezyra i że nawet Chajreddin popadnie w niełaskę za czem przemawia kilka symptomatów. Gdy w dniu 2 bm., żegnał się Fournier z sułtanem, powiedział mu: „Wasza ces. Mość raczy mi przyrzec, że po moim powrocie zastanę jeszcze Chajreddina baszę na stanowisku wielkiego wezyra.“ Sułtan uśmiechnął się i dał wymijająca odpowiedź. Stanowisko Chajreddina jest istotnie od dłuższego czasu zachwiane.

Rokowania co do mięszanej okupacyi wschodniej Rumelii dały wielkiemu wezyrowi wiele do czynienia; przedłożył on aż dwa projekta, które nie miały powodzenia. Pierwszy z tych projektów, w tym sensie, ażeby pełnomocnictwa komisyi zostały przedłużone, i ażeby Burgas tudzież wąwozy ichtimańskie zostały zajęte przez wojska ottomańskie, odrzuciła Rossya oświadczając, że w ogóle nie chce nic słyszeć o udziale Turków w mięszanej okupacyi. W odpowiedzi na to oświadczyła Porta, że gotowa nie wysłać ani jednego żołnierza do Rumelii ale niechże i Rossyanie nie biorą żadnego udziału w mięszanej okupacyi i niech ta okupacya będzie wykonaną przez mocarstwa neutralne. Nie ma najmniejszych widoków, ażeby Rossyanie przystali na tę propozycyę, i jak wiadomo, zastanawiają się mocarstwa obecnie nad innemi kombinacyami.“

(Bułgarskie zgromadzenie notablów).

Dotychczasowe posiedzenia zgromadzenia notablów — pisze 6 b. m. z Tirnowy sprawozdawca *Pol. Cor.* — były wypełnione rozprawami nad sprawozdaniem komisyi z organicznego statutu. Sprawozdanie to, jak niemniej zmiany w niem zaproponowane, nie znalazły przychylnego przyjęcia w większości zgromadzenia. Rozprawy były bardzo burzliwe. Sam prezydent zgromadzenia, exarcha Anthymos, wpadał nieraz w namiętny zapał, zrywał się z siedzenia, bił pięściami w stół, i krzycząc wzywał zgromadzenie do spokoju. Znaczną większością głosów proklamowano Sofię stolicą kraju, a to głównie z uwagi na to, że Tirnowa, ujęta skałami jakby w kleszcze, nie nadaje się na rezydencyę przyszłego księcia, nie ma warunków rozszerzania się, podczas gdy Sofia jest już teraz nierównie większą i ma przyszłość przed sobą jako centrum handlowe. Obrady nad listą cywilną przyszłego księcia (wniosek, ażeby nad tą listą obradować dopiero po wyborze księcia, został odrzucony), były także bardzo burzliwe. Wielu mowców wyraziło zdanie, że kongres berliński, prócz rozmaitych złych rzeczy chciał Bułgarom narzucić także bardzo kosztownego księcia, w skutek czego należy mocno ściągnąć sznureczek od woreczka pieniężnego Bułgarów, bez względu na to, czy w skutek tej operacyi znajdzie się jaki książę, czy nie. Zgodnie z wywodami kilku roztropnych wnioskodawców uchwalono zamiast proponowanego 1 miliona franków rocznie, ustanowić dla księcia tylko 600.000 franków. Jeżeli porównamy tę listę cywilną z listą taką książąt Rumunii i Serbii, to przyjdziemy do przekonania, że jest ona zupełnie odpowiednią, tembardziej, że Rumunia ma 5 milionów mieszkańców, podczas gdy Bułgarya nie ma ich nawet 1½ miliona. Na ostatniem posiedzeniu toczyły się bardzo burzliwe rozprawy: Kilku członków przedłożyło wniosek, ażeby do ustaw zasadniczych wciągnąć także artykuł przeciw propagandzie religijnej. Z drakońską surowością chciano zapobiedz szerzeniu się protestantyzmu. Przeciw tej propozycyi wystąpili przewódzcy zgromadzenia Zanków i Karawelow, dowodząc, że taki artykuł w statucie organicznym skompromitowałby Bułgarów w oczach całej Europy. Powołali się oni na złe następstwa, jakie nietolerancya religijna pociąga za sobą w Hiszpanii, Rumunii i innych krajach. Wniosek powyższy został tedy odrzucony. Pewna część zgromadzenia notablów nie zrozumiała tego postanowienia traktatu berlińskiego, które zapewnia Bułgarom jedność kościoła bułgarskiego; biskupi nowokreowanego księstwa żywili obawę, że rząd turecki może nie dopuścić ich do konferencyj biskupich jakie w przyszłości mogą odbywać się w Filipopolu albo w innych miejscowościach poza granicami księstwa. W skutek tego pojawił się wniosek, ażeby dla księstwa utworzyć kościół narodowy. Wniosek ten motywowano tem, iż według nauki apostołów i zborów kościelnych musi kościół kroczyć naprzód z niezawisłem państwem i ma prawo w takiem państwie tworzyć organiczną całość z zupełną autonomią. Kościół narodowy w Bułgaryi miałby tedy prawo domagać się od świętego synodu w Stambule, Petersburgu i t. d. uznania, co znowu musiałoby pociągnąć za sobą odwołanie oświadczenia danego już przez św. synod w Stambule, że Bułgarzy są odszczepieńcami. Pomiędzy mowcami, którzy przemawiali przeciw temu wnioskowi, odznaczyli się znowu Zankow i Karawelow; ich przemówienia spowodowały odrzucenie tego wniosku. Rossyjski reprezentant rządowy, Łukianow, wytłómaczył zgromadzeniu jasno i dobitnie, że według zwięzłego brzmienia właściwego artykułu traktatu berlińskiego, unia kościoła bułgarskiego nie może ulegać żadnej wątpliwości. Zgromadzenie uchwaliło następnie poddać się zarzutowi schyzmy i utworzyć wspólny kościoł tak dla Bułgarów nowego księstwa, jako też dla Bułgarów w Rumelii, Tracyi, Macedonii i Dobruczy. Bułgarskie rządy kościelne sprawować będzie tedy i nadal exarcha, któremu wolno wybrać sobie rezydencyę, i któremu dodany będzie święty synod, złożony z pewnej liczby arcybiskupów z całego kościelnego obszaru bułgarskiego. Duchowieństwo bułgarskie zajmowało się dotychczas nierównie więcej administracyą gminną, polityczną agitacyą i rozmaitemi innemi rzeczami, niż swemi właściwemi obowiązkami. Głównem tedy zadaniem bułgarskiej władzy kościelnej będzie przypomnieć duchowieństwu jego obowiązki, a następnie za pomocą tego starać się o podniesienie oświaty ludowej.

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik.** hr. Alfred Potocki nadał stypendyum z fundacyi ś. p. barona Hauera o rocznych 100 zł. uczniowi II roku wydziału prawa i administracyi na wszechnicy krakowskiej, Ludwikowi Józefowi Dobrowolskiemu.

= **Senat akademicki** uniwersytetu lwowskiego wysłał w dniu 18 b. m. na ręce pana ministra oświaty adres gratulacyjny do Najj. Państwa.

— **Krajowy zakład hipoteczny.** W myśl uchwały ankiety zwołał Wydział krajowy osobny komitet prawników do zredagowania postanowień o egzekucyjnem postępowaniu co do zaległości krajowego zakładu hipotecznego. Wczoraj po południu komitet ten wywiązał się z swojego zadania. W skład jego wchodzili: członek wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński, radca Wydziału krajowego Edmund Mochnacki, profesor dr. Tadeusz Pilat, radca sądu krajowego Teodor Zubrzycki i adwokat krajowy dr. Emanuel Roiński. Nie podajemy obszerniejszego sprawozdania z rozpraw komitetu, gdyż kwestye w nich rozbierane jako ściśle fachowe nie mogłyby zająć ogółu czytelników.

— **Na benefis** pani Nowakowskiej w teatrze odegrana będzie w poniedziałek, 21 kwietnia zabawna komedya J. A. Fredry *Wielkie bractwo.* Pierwszorzędna i zasłużona artystka, jak pani benefisantka, ma wszelkie prawo spodziewać się pełnej sali nawet w dzień tak nieszczęśliwy, jak poniedziałkowy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Lancashire członek Izby gmin parlamentu angielskiego od roku 1840 Ch. Jerzy Howard, szwagier księcia Devonshire; w Bremie znakomity prawnik, burmistrz dr. Peiffer.

— **Telefon** znajduje coraz szersze zastosowanie w Anglii. I tak w niedzielę wielkanocną, jak donoszą dzienniki londyńskie, zebrała się pewna liczba osób na stacyi telegraficznej w Manchester, ażeby przy pomocy telefonu słuchać nabożeństwa, odprawianego jednocześnie w jednym z kościołów w Halifaxie. Pomimo znacznej odległości Manchestru od Halifaxu słyszano kazanie dra Mellora dość wyraźnie, zaś chorał odspiewany w kościele z towarzyszeniem organów doszedł w najczystszych dźwiękach do uszu słuchaczy na stacyi.

— **Sędziwy wiek.** W osadzie Wiślicy, w powiecie pińczowskim, niedawno umarła wdowa Szejndla Federmanowa, licząca lat 111. Staruszka ta do ostatniej chwili życia zachowywała przytomność umysłu, miała dobry wzrok, a w miarę sił swoich ciągle była zajęta pracą. Pozostawiła córkę, 70 letnią staruszkę, także wdowę, oraz z kilkorga swych dzieci kilkudziesięciu wnuków, prawnuków i praprawnuków. Połowa ludności izraelickiej w Wiślicy szczyci się pokrewieństwem ze zmarłą.

— **Wielkie nieszczęście** zdarzyło się dnia 11 b. m. w kopalniach Stockheim w Bawaryi. Przypływ wody w skutek nagłej rozcieczy śnieżnej spowodował zawalenie się obydwu otworów szybu, przez co 12 górników, którzy znajdowali się właśnie w podziemiu, zostało niejako żywcem zamurowanych i mała była nadzieja, ażeby zdołano tych nieszczęśliwych odkopać jeszcze żywych. Biedni ludzie ci pozostawiają wdowy i około 36 niezaopatrzonych dziatek.

— **Powietrze we Włoszech** w ostatnich dniach było okropne. Dnia 9 i 10 b. m. w Genui lało jak z cebra, przyczem wicher niemałe zrządził spustoszenia. W całych górnych Włoszech ulewy i burze srożyły się straszliwie. Rzeka Bormida pod Alessandrią zalała wielkie obszary. Kolej Savona-Bra w skutek wylewu była przerwana tak, że pociągi musiały się zatrzymywać w Carru i Ceva. Pomiędzy Albanga a Ceriale usunęła się góra. Wystąpiła z łożyska także rzeka Centa. Kolej żelazna pomiędzy Alassio a Alpango nad granicą francuską była zagrożona usuwającą się górą, tak, że musiano na tej przestrzeni zawiesić ruch pociągów.

— **Lawina** przed kilkoma dniami stoczyła się z góry Simplon na gościniec i zasypała pięciu przechodzących robotników, z których dwaj tylko zdołali się wykopać ze śniegu. Na pomoc nieszczęśliwym nadbiegł dozorca pobliskiego schroniska z swym parobkiem, lecz zaledwie się zbliżył do miejsca wypadku druga lawina porwała go w przepaść, w której dzielny ten człowiek znalazł grób.

— **Wojna** w południowej Ameryce pomiędzy rzeczpospolitemi Chile a Peruwią trwa dalej. Według depeszy z Valparaiso z dnia 9 b. m. eskadra pancerna floty chileńskiej blokuje peruwiańskie miasto portowe Iquique.

— **Zuchwałą sztuczkę** wykonało przed kilkoma dniami kilku więźniów w komitatowym zakładzie kary w Budapeszcie. Więźniowie ci, nazwiskiem Adolf Diamant, Józef Szadl, Jerzy Wanko i Ludwik Gyalog, za pobudką tego ostatniego, powzięli zamiar wyłamania się z swej sklepionej, kratami żelaznemi owarowanej kaźni, położonej w parterze, a to według następującego planu, obmyślanego przez Gyaloga, który odsiadywał karę ośmioletniego ciężkiego więzienia. Na stole, stojącym w środku kaźni ustawiali w czasie, kiedy ustawał nadzór, mniejszy stolik, na którym stanąwszy dwaj złoczyńcy brali na ramiona swoje trzeciego, który tym sposobem ręką siegać mógł powały. Przy pomocy drąga żelaznego, za który służyły nogi łóżek żelaznych, po długiej i jak się zdaje wielce mozolnej pracy wyjęli więźniowie duży kamień ze środka sklepienia, pracując tylko w nocy a na dzień zalepiając powstały tym sposobem otwór bardzo zręcznie papierem, ażeby dozorcy nie odkryli ich zamiaru. W nocy na Wielki piątek, kiedy przebity w sklepieniu otwór był już tak duży, że przesunąć się mógł przezeń dorosły człowiek, natrafili na nową przeszkodę, mianowicie na podłogę pierwszego piętra, ułożoną z grubych belek i desek. Ażeby i tę przeszkodę pokonać bez zwrócenia uwagi dozorców, podłożyli pod belki ogień i przepalili podłogę na wskróś, nie sprawiając najmniejszego szelestu. Teraz jeden po drugim mógł się windować przez otwór, co też trzem się powiodło, podczas gdy czwarty, właśnie inicyator przedsięwzięcia, Gyalog, któremu nikt już nie pomagał w windowaniu się z dołu i dla którego tuszy otwór był za mały, musiał pozostać w celi. Tymczasem trzej zbiegli zbrodniarze znaleźli się na pierwszem piętrze w lokalności archiwum urzędu komitatowego. Przedewszystkiem powyjmowali z różnych drzwi klucze, próbując, czy nie otworzą którym drzwi głównych, co się im jednak nie udało. Wtedy wyjęli te drzwi cicho z zawias i znaleźli się teraz na korytarzu pierwszego piętra. Tutaj się rozłączyli: Diamant i Szadl przeszli przez pokoje wicežupana, Wanko zaś, który nie miał na sobie ubioru aresztanckiego, zeszedł na podwórze i nie zatrzymywany przez straże tam ustawione dostał się na ulicę. Dwaj pierwsi tymczasem dobyli się do sali posiedzeń urzędu komitatowego, której okna wychodzą na wąską i bezludną uliczkę, zielone sukno, pokrywające stół w tej sali pokrajali na pasy, z których ukręcili postronki, otworzyli okno i po tych postronkach usiłowali spuścić się na ulicę. Szadlowi powiodło się to, jakkolwiek sukno się przerwało, kiedy był jeszcze wysoko nad ziemią i zbieg spadłszy na bruk, potłukł się mocno; natomiast Diamant, nie widząc już sposobu wyjścia, podszedł do najbliższego posterunku straży na korytarzu i opowiedział o ucieczce swych towarzyszy w nadziei, iż w popłochu ogólnym zdoła dopaść bramy i umknąć. Tymczazem żołnierz nie dał się oszukać, lecz przytrzymał zbiega i dopiero zaalarmował odwach. Dodać należy, iż złoczyńcy wydostawszy się przez przepaloną podłogę na pierwsze piętro nie ugasili za sobą ognia, który szerzył się dalej pod podłogą, a kiedy ucieczka została odkrytą, pożar szerzył się już na dobre i zagrażał całemu archiwum. Paliły się już deski w pobliżu szaf z aktami i tylko energiczny ratunek ze strony służby więziennej zapobiegł katastrofie. Z obydwóch złoczyńców, którym się powiodło umknąć, przytrzymano tylko Szadla, gdyż odniósłszy ciężkie stłuczenie przy spuszczaniu się z okna na ulicę, nie mógł się tak prędko ukryć.

Zakład Drohowyzki.

(Ciąg dalszy.)

Chleb, na półrazowy, wypieka zakład we własnej piekarni, mleka dostarcza mu własna obora. Inne artykuły żywności dostawiał mu stosownie do wymagań statutu na mocy kontraktu dostawca, wybrany z pomiędzy oferentów na publicznej licytacyi.

Kuchnię prowadził zakład we własnym zarządzie. Co do jakości i sposobu przyrządzenia było pożywienie wogóle smaczne, co do ilości zaś obfite i nie dało między dziećmi ani razu powodu do użalenia się na brak lub niedostateczność jadła.

Odzież dzieci jest dwojaka, letnia i zimowa. Chłopcy noszą w porze chłodnej mundurki z sukna sieraczkowego z wyłogami ciemno pąsowemi, takież czapki kształtu francuskiego i spodnie sieraczkowe do butów juchtowych. Wierzchnią suknię do wychodzenia na powietrze, stanowi obcisła burka bronzowa na rękawy. Odzież letnią stanowią bluzka i spodnie z tęgiego płótna szafirowego, tudzież słomiany kapelusz.

U dziewcząt składa się odzież zimowa z sukienki barchantowej i również z barchantowej spodniczki, tudzież flanelowej chusteczki i płaszczyka bronzowego sukiennego, gdy wychodzą na dwór; odzież letnia zaś z sukienek płócienkowych i prostego kapelusza słomianego, gdy przebywają na słońcu. Noga okryta jest pończochą kolorową i trzewikiem ze skóry cielęcej na grubej podeszwie. W najcieplejszych miesiącach z. r. chodziły wszystkie dzieci tak chłopcy jak dziewczęta boso z bardzo dobrym skutkiem dla zdrowia a oraz i funduszów zakładu. Na czystość ciała, bielizny i odzieży, oraz na czystość izb i kurytarzy w Zakładzie kładziono wielką wagę. Utrzymanie czystości ciała ułatwiały w porze zimowej kąpiele wannowe i łaźnia parowa, umieszczone w samem zabudowaniu Zakładu, w porze letniej zaś dość rozległe (213 arów) i czystą woda odznaczające się jeziorko, położone w obrębie zakładowego ogrodu.

Wychowańcy zakładu dzielą się co do wieku i przygotowania swego naukowego na trzy główne stopnie, są więc stosownie do tego na trzy klasy rozdzieleni. Pierwsza klasa wspólna liczy 35 chłopców i 32 dziewcząt. Druga klasa dziewcząt liczy 24 trzecia zaś sześć uczennic, pobierają one naukę razem jako dwa oddziały jednej klasy. Druga i trzecia klasa chłopców są odrębne; druga liczy 47, trzecia 40 uczniów.

Pierwszy rok szkolny skończył się egzaminem publicznym, odbytym dnia 11 i 12 sierpnia 1876 w obecności Księcia kuratora, zaproszonych członków wysokiej Rady szkolnej krajowej dr. Euzebiusza Czerkawskiego i p. Zygmunta Sawczyńskiego, reprezentantów zarządu fundacyi i licznego gro-

na gości. Wynik nauki okazał się zadowalniającym, a w klasie drugiej we wielu względach przewyższającym wymagania, stawiane do uczniów tejże klasy w dobrych szkołach publicznych tej kategoryi.

Po umieszczeniu nowo przybranych dzieci rozpoczęto drugi rok szkolny w połowie września 1876. Plan nauki stosuje się do przepisów obowiązujących publiczne szkoły ludowe. Przedmiotami nauki były: religia, język polski jako wykładowy, język ruski jako drugi krajowy, rachunki, pisanie, spiew, gimnastyka i rysunki z wolnej ręki. Z początkiem roku szkolnego 1876/7 przybyły w trzeciej klasie człopców i dziewcząt osobne godziny języka niemieckiego, geografii i realiów.

Ze względu na warunki fizycznego rozwoju zwracano baczniejsze niż zazwyczaj oko na gimnastykę, która obejmowała ćwiczenia wolne, pochody takto-gimnastyczne i najłatwiejsze ćwiczenia na przyrządach; ze względu zaś na przyszłe przeznaczenie uczniów położono wielką wagę na rysunki i znaczniejszą przeznaczono dla nich liczbę godzin, niż tego plan nauki od szkół pospolitych wymaga. W nauce gimnastyki brali udział jedynie sami chłopcy w dwóch oddziałach, z których słabszy liczył 69, silniejszy zaś 53 uczniów; w nauce rysunków chłopcy i dziewczęta II i III klasy łącznie podzieleni na trzy oddziały.

W ciągu roku 1876 zaszczycili swemi odwiedzinami szkołę zakładową c. k. inspektor szkół krajowych p. Tymoteusz Mandybur i c. k. inspektor szkolny okręgu Stryjskiego.

Nauka szkolna kończy się o godzinie 3ciej po południu. Od tej godziny aż do wieczerzy przeznaczonym był czas na pożyteczne, a do sił i wieku dzieci zastosowane zajęcia. Na godzinę przed wieczerzą przerywały je tylko dla poszczególnych oddziałów ćwiczenia gimnastyczne, w porze zaś letnej kąpiel w jeziorku. Zajęciem najmniejszych i najmniej rozwiniętych dzieci obojej płci były prace w urządzonym na ten cel ogródku Freblowskim, przeplatane właściwemi tej metodzie zabawami. W niektórych robótkach freblowskich, a w szczególności w wyszywaniu i wyplataniu papierowem doprowadziły dzieci do znacznej biegłości, usposabiając tem samem palce do prac trudniejszych. Udział w ogródku bierze obecnie 12 chłopców i 20 dziewcząt. Wszystkie dziewczęta miały też w porze letniej swe małe grządki zasiane warzywami, około których obowiązane były chodzić, podlewać i czyścić.

Dziewczęta starsze nie uczęszczające do ogródka, przepędzały czas popołudniowy na nauce robót ręcznych w pracowni krawieckiej. W porze letniej, gdy tylko sprzyjała pogoda, odbywały się te roboty pod gołem niebem. Roboty pończoszkowe na drutach, roboty szydełkiem, cerowanie i szycie stanowiły ich zakres. Szczególniej w cerowaniu, tak ważnem dla gospodarstwa domowego, doprowadziły uczennice do bardzo znacznej wprawy. Najstarsze szyją już obecnie bez żadnej pomocy koszule i inne części bielizny dla siebie i innych dzieci. Robota ich nie jest jeszcze tak szybka i wydatna, aby mogła zaważyć na szali gospodarstwa zakładowego, rokuje atoli rychłą dla tegoż pomoc.

Co do udziału w robotach kuchni i pralni zakładu, za mało jeszcze posiadają sił fizycznych; cała ich czynność w tych działach ograniczała się też do pomocy w obieraniu kartofli, przepieraniu fartuszków i t. p., i to głównie w czasie cztero-tygodniowych feryj dzielących jeden rok szkolny od drugiego.

Zajęcia chłopców skupiają się przedewszystkiem w dwoch specyalnych pracowniach, które wprowadzane stopniowo w życie, coraz bardziej się rozszerzają. W jednej z nich wyrabiają plecionki i koszyki, w drugiej zaś pudełka papierowe na zapałki.

(Dokończenie nastąpi.)

Notatki literacko-artystyczne.

(*P*) **Kraszewskiemu,** obchodzącemu pięćdziesięcioletni jubileusz swego zawodu pisarskiego, przesłał p. Leon Bożawola Romanowski, archiwaryusz ks. Sanguszków w Sławucie, następujący wiersz w ludowem narzeczu wołyńskiem, tak dobrze znanem naszemu jubilatowi:

Pane! w narodi wseczestnyj,
W ridnoj zemli serdecznyj;
Koły neńki cześt' i sławu,
Widdajut wam z wsich storon;
Ja chot' dribnyj czołowik,
Wsunuwszy sia w tuju ławu,
Biju wam czestnyj pokłon,
Na sej piatdesiatyj rik.
Wid toho czasu, jak my zaznały,
Jedno po druhym, szczo wy spysały;
Czym wy trudnyłyś piw sotni lit,
Iz roku na rik puskaja w świt,
Kopamy knyżok z pid swojej ruki,
To na zabawu — to dla nauki —
Z kotorych czasto iszła w kraj ciły
Nauka wasza serdeczno czysta,
Bo wy, jak ridnyj ewanhełysta,
Wsiakomu z nas howoryły,
Szczyru prawdu w ciłoj moczi,
Tilkiż... „prawda kołe w oczi“...
Tož ne wsi teje zlubyły,
I serdyti homonyły,
A po kutkach kryk buwaw;
No — jak Mickiewicz mowlaw,
„Horyt pisok pid nohamy
„Marnyj kryk, zojk, mez Mawramy“
Bo pro teje sońce krasne
Kotytsia na nebo jasne,
Czim raz wyszcze,
Tim jaśniszcze.
Aż i pryszła neńki pora
Szczo oś... wid mora do mora,
Hde tilki nasz zemlak jeśt'
Nese wam pokłon i cześt'.
Tož i moich słoweć skilki
W takim hurti i hromadi,
Hlanuwszy na serce tilki
Myłostywo pryjmit' radi;
Szczo wam z Wołyńskoho pola
Pronis Lewko Bożawola.

Na wiersz ten otrzymał p. Romanowski następującą odpowiedź jubilata: „Na śliczny wiersz muszę niestety odpowiedzieć prozą, a radbym w nią wlać to uczucie, z jakiem dar jego odczytywałem, przypominając czasy, gdy język ten brzmiał w uszach moich. Dziękuję serdecznem uściśnieniem dłoni i temi kilku słowami, w których chciej wyczytać wszystko, co łatwiej wam odgadnąć niżeli mnie w nich pomieścić. Przyjmcie pozdrowienie najgorętsze i daj Boże kiedyś żywem słowem się powitać.“

GŁOSY PUBLICZNE

Podziękowanie.

Niniejszem mam zaszczyt wszystkim, którzy mej ukochanej matce ostatnią przysługę oddali, odprowadzając zwłoki jej na miejsce wiecznego spoczynku, wyrazić najszczersze podziękowanie serdecznem: Bóg zapłać!

Anna z Niklasów Sladkowska

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Kotwica** (*Der Anker*). Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Jeneralna reprezentacya we Lwowie ul. Hetmańska l. 8). W miesiącu marcu roku bieżącego wydano 467 polic z kapitałem 806.004 zł. a zatem od 1 stycznia 1879 roku wydano 1335 polic na 2,648.617 zł. W upłynionym miesiącu zebrano premij 114.430 zł., wkładek 102.858 zł. w 3 miesięcznej operacyi t. j. od 1 stycznia 1879 roku zyskano premij i wkładek łącznie 726.692 zł. W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 126.611 zł. zaś od istnienia towarzystwa 8,552.263 zł. Fundusz gwarancyjny 29,707.746 zł. 81 ct.

OSTATNIA POCZTA

Zamach na cara i ruch rewolucyjny w Rossyi absorbują całą uwagę świata politycznego. Nawet nagląca kwestya ewakuacyi Wschodniej Rumelii zepchniętą jest na drugi plan. W ostatnich dniach rozesłano z Konstantynopola bez podania źródła telegram, że rossyjska okupacya wschodniej Rumelii przeciągnie się po za termin ewakuacyjny. Agencya Reutera, będąca na usługach rządu angielskiego, pospieszyła z zaprzeczeniem tej wiadomości, którą uważać można za rossyjski *ballon d'essai*. Co do terminu ewakuacyi wschodniej Rumelii zachodzi jednak pewna wątpliwość. Artykuł 22gi traktatu berlińskiego mówi, że okupacya rossyjska trwać ma 9 miesięcy po dniu wymiany ratyfikacyj traktatu. Gdy czas ten z dniem 3 maja b. r. upływa, przeto w tym dniu ewakuacya powinnaby już być ukończoną. Tymczasem Rossyanie nie poczynili dotychczas prawie żadnych przygotowań do ewakuacyi, i zdają się tłómaczyć postanowienie traktatu w ten sposób, że ewakuacya ma być 3 maja dopiero rozpoczętą. Interpretacya ta zgadza się z doniesieniem wiedeńskiego korespondenta *Timesa*, według którego ewakuacya rozpocznie się w pierwszych dniach maja, a do 1 czerwca będzie ukończoną. Tymczasem Rossyanie zarządzili dyslokacyę milicyi wschodnio-rumelskiej w ten sposób, że obsadzają nią miejscowości położone na granicy wilajetu adryanopolskiego. Zarządzenie to ma zapewne na celu zapobiedz wkroczeniu do Wschodniej Rumelii wojsk tureckich, chociażby gubernator W. Porty obecność ich uważał za potrzebną.

Co do okupacyi mięszanej to najnowsza wersya opiewa, że projekt nie został zupełnie zarzucony, tylko trzymany jest w rezerwie na przypadek, gdyby przyszło do zatargów między ludnością turecką i bułgarską.

O zamachu na cara Aleksandra nie wiele nowych szczegółów przyniosła poczta dzisiejsza. Sprawca zamachu miał zeznać, że posiada wspólników, ale wzbrania się wymienić ich. Skonstatowano, że w chwili aresztowania otruł on się arszenikiem, ale zadane mu przemocą antidotum sparaliżowało skutki trucizny. W ostatnich czasach był on nauczycielem domowym w Toporcu w gubernii pskowskiej, zkąd przybył koleją do Petersburga na kilka dni przed zamachem. Matka i siostra złoczyńcy znajdują się w Petersburgu. Według berlińskiego korespondenta *Tagblattu* wystosował rząd rossyjski do rządu angielskiego notę z żądaniem wydania przebywających w Londynie nihilistów, są bowiem wskazówki, że sprawcy kilku ostatnich skrytobójstw popełnionych na dostojnikach rossyjskich, zbiegli do Anglii. Rząd angielski odmówić miał temu żądaniu, powołując się na zasadę niewydawania przestępców politycznych.

Dzienniki neapolitańskie donoszą o odpłynięciu dwóch okrętów wojennych „Formidabile“ i „Vedetta“ na morze Adryatyckie. Również z Wenecyi i Spezzia miały wypłynąć statki wojenne, a to jakoby dla przeszkodzenia wykonaniu planów Garibaldego. *Nazione* także donosi, lubo pod zastrzeżeniem, że Garibaldi w pobliskiej Ariccia ma zrobić zamach na prowincye austryacko-włoskie. Rząd postanowił zapobiedz temu wszelkiemi środkami. Wszelako pogłoski te należy przyjmować z niedowierzaniem.

Times dowiadują się z Stambułu w sprawie egipskiej, że nie jest prawdą, jakoby sułtan zaproponował mocarstwom zachodnim destytucyę wicekróla. Nie pochwala on wprawdzie postępowania wicekróla, i w tej mierze robił mu już pewne przedstawienia, ale dotychczas nie zapadła jeszcze żadna stanowcza decyzya. *Daily Telegraph* zaś, który pierwszy przyniósł wiadomość o zamiarach sułtana co do destytucyi wicekróla, pisze ze swojej strony: „Pomimo zaprzeczeń z Stambułu możemy zaręczyć, że podana przez nas wiadomość jest prawdziwą. Powtarzamy jeszcze raz fakt, że sułtan zaproponował dobrowolnie, z własnej inicyatywy, że usunie Ismaiłę baszę a Halima wyszle na okręcie pancernym do Aleksandryi. Jednem słowem wszystkie przez nas w sobotę podane szczegóły są prawdziwe“. Dalszy telegram *Timesa*, z Aleksandryi, wysłany 14 b. m. powiada, że potwierdza się wiadomość co do rezygnacyi komisarzy wybranych do zarządu egipskiego długu państwowego; pozostają oni i nadal zastępcami wierzycieli państwowych, ale usunęli się od sprawowania wszystkich innych funkcyj. — Nowe zawikłania, jakie grożą Anglii w Egipcie, dają opozycyjnemu dziennikowi, *Daily News*, impuls do gwałtownych wycieczek przeciw rządom lorda Beaconsfielda. Przedewszystkiem ostrzega ten dziennik przed zanadto ścisłym sojuszem z Francyą, albowiem interesa tego kraju różnią się wielce od interesów Anglii. Francya myśli tylko o tem, jakby ochronić interesa francuskich wierzycieli Egiptu, Anglia zaś ma na oku drogę do Indyj, prowadzącą przez kanał Suezki. Cóż się stanie, jeżeli wicekról nie ustąpi? „Czy mamy — tak pisze dalej ten dziennik — wysłać może armię do Egiptu i rozpocząć tam małą wojnę w tym celu, aby osadzić następnie pana Riversa Wilsona jako ministra finansów monarchy, który, czy mu będzie za nazwisko Tewfik, czy Hamil, stanie się wkrótce nowym Ismaiłem? Jeżeli działać będziemy w porozumieniu z Francyą, to tem samem nie usuniemy jeszcze powodów do nieporozumień, a jeżeli działać będziemy bez Francyi, będzie to znowu powodem do zażaleń. Zdaje nam się, że jesteśmy na najlepszej drodze do nowego przelewu krwi angielskiej i wydania pieniędzy angielskich w przedsiębiorstwie, które nie przyniesie nam ani honoru ani korzyści.“

Według ostatnich doniesień ani Anglia, ani Francya nie wystąpi teraz przeciw chedywowi. W Konstantynopolu jest nawet usposobienie dla niego przyjaźne. Państwa zachodnie nie są z sobą w zgodzie co do środków, jakich użyć należy, a nawet w gabinecie tutejszym zachodzą pod tym względem różnice z powodów wewnętrznych, gdyż jest niechętny wszelkim nowym zawikłaniom.

Wybory do kortezów hiszpańskich rozwiązanych w połowie przeszłego miesiąca odbędą się wkrótce. Wybory do Izby deputowanych są naznaczone na dzień 20 kwietnia, do senatu zaś na 3 maja. Połowa (180) senatorów wychodzi bowiem z wyborów, podczas gdy druga połowa składa się z dożywotnich członków i z mianowanych przez króla. Izba deputowanych składa się z 448 członków, z tych przypada 401 na Hiszpanię, 15 na Puerto-Rico i 24 na Kubę. Minister spraw wewnętrznych Francisco Silvela nakazał w rozmaitych rozporządzeniach urzędnikom administracyjnym, aby pozostawili ruchowi wyborczemu najzupełniejszą swobodę i jedynie starali się zapobiegać przekroczeniom ustaw i zaczepkom przeciw osobie królewskiej. Ale partye postępowe nie zastosowały się do tych przepisów; w ich programie znajduje się bowiem przywrócenie konstytucyi z roku 1869. Co się tyczy szans przy wyborach, to organa opozycyjne same przewidują, że opozycya nie zdoła wprowadzić do nowych kortezów imponującej mniejszości. Scieśnione prawo wyborcze pozbawiło ich wielu wyborców. Bez wątpienia większość będzie należała do stronnictwa p. Canovas del Castillo; ministerstwo Martinez-Campos jest uważane tylko za przejściowe a sprzyjający rządowi wyborcy będą woleli zaciągnąć się pod sztandar Canovasa aniżeli któregokolwiek innego przewódcy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 kwietnia. W dalszym ciągu rozprawy budżetowej w Izbie deputowanych Fischer zalecał większe uwzględnianie nauki religii. Fux przemawiał za wykreśleniem wydatków na wydział teologiczny w Innsbrucku, za zniesieniem tamtejszego wydziału medycznego i założeniem uniwersytetu na Morawii. Hausner wniósł rezolucyę, wzywającą rząd do utworzenia medycznego wydziału w lwowskim uniwersytecie. Tomaszczuk żądał wstawienia wykreślonych przez komisyę 8.000 zł. na przyrodnicze instytuta czerniowieckiego uniwersytetu. Wildauer stanął w obronie medycznego wydziału w Innsbrucku. Specyalny referent komisyi Suess przemawiał za wnioskiem Fuxa w tej sprawie, a minister dr. Stremayr zwrócił uwagę, że teologiczny wydział w Innsbrucku nie zajmuje wyjątkowego stanowiska. Minister poparł wniosek Tomaszczuka w sprawie uniwersytetu czerniowieckiego. Obecne stosunki finansowe nie pozwalają założyć nowego uniwersytetu na Morawii. Zresztą frekwencya w uniwersytetach w ogóle jest słabą. Izba przyjęła rozdział budżetu o uniwersytetach według wniosków komisyi i odrzuciła poprawki Fuxa i Tomaszczuka.

Prezydent oznajmił, że Najjaśniejszy Pan przyjmie deputacyę Izby deputowanych dnia 22 kwietnia.

Jutro posiedzenie.

Wiedeń, 18 kwietnia. *Pol. Cor.* odmawia wszelkiej podstawy pogłosce o demisyi ministra wojny hr. Bylandta oraz wszystkim wysnuwanym ztąd kombinacyom.

Petersburg, 18 kwietnia. Sprawca zamachu na generała Drentelena nie został jeszcze schwytany. Sprawdzono jednak, że nazywa się Mirski.

Car i carowa odjeżdżają 24 b. m. do Liwadyi.

Zupełnie nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Rossya zażądała od Anglii wydania zbiegłych do Londynu morderców a Anglia odmowną dała odpowiedź.

Petersburg, 18go kwietnia. Ukaz carski ustanawia prowizorycznych gubernatorów generalnych w Petersburgu, Charkowie i Odessie z nadzwyczajną władzą, którą prowizorycznie przyznano także generalnym gubernatorom w Moskwie, Kijowie i Warszawie. Ukaz zwraca uwagę na nieliczną, ale zaciekłą bandę zbrodniarzy, którzy chcą podkopać państwo, których przykładne ukaranie ma być temi środkami umożliwione. Generalnym gubernatorom podlegać będą wszystkie cywilne wła-

dze administracyjne jak w czasach wojennych naczelnemu wodzowi armii, oraz wszystkie zakłady naukowe. Generalni gubernatorowie mogą stawiać wszystkie cywilne osoby przed sąd wojenny, wszystkie niebezpieczne indywidua wydalać w drodze administracyjnej, według uznania aresztować wszystkich bez różnicy, zawieszać chwilowo lub na zawsze wydawnictwo czasopism i w ogóle wydawać zarządzenia potrzebne do utrzymania spokoju.

(G) **Wiedeń**, 19 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Dep. Czerkawski zamierzał wczoraj poruszyć sprawę utworzenia fakultetu medycznego we Lwowie, odstąpił jednak od zamiaru, gdy dep. Hausner uprzedził go w bardzo wymownem przemówieniu. Hausner skreślił rozliczne a bezowocne usiłowania około tej sprawy, podniósł jej pilność przez wzgląd na zatrważające stosunki sanitarne i nader wielkie cyfry śmiertelności, i poparł życzenia kraju argumentami historycznemi i statystycznemi. W końcu wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby jaknajspieszniej poczynił kroki celem utworzenia wydziału lekarskiego na wszechnicy lwowskiej. Mowę p. Hausnera przyjęła Izba bardzo życzliwie, a wniesiona rezolucya, poparta licznie, przekazana została komisyi budżetowej.

Wiedeń, 19 kwietnia. *(Tel. pr.)* Jutro rozpoczynają się wspólne konferencye ministrów austryackich i węgierskich. Tisza, Szapary i Kemenyi przybędą tu dzisiaj.

Wiedeń, 19 kwietnia. *(Tel. pr.)* Z Londynu donoszą *Fremdenblattowi*, że według obiegających tam pogłosek rozbicie się planu mięszanej okupacyi Wschodniej Rumelji bardzo niemile dotknęło Portę. Rząd turecki obawia się, aby po wymarszu Rossyan nie przyszło do groźnych zaburzeń, do których stłumienia nie ma dość sił wojskowych do dyspozycyi. Powstała była myśl przedłużenia terminu ewakuacyi, ale została porzucona, gdyż nietylko Anglia i Austrya ale także Niemcy żądają punktualnego dotrzymania terminu wymarszu Rossyan.

Z Rzymu donoszą do *Nowej Presse*, że z portów w Spezzia i Neapolu wypłynęło dotychczas 6 okrętów wojennych na morze adryatyckie i że odbywają się konferencye między komendantami korpusów włoskich.

Rzym, 19 kwietnia. Wczoraj odbył się zjazd króla i królowej z królową Wiktoryą.

Belgrad, 19 kwietnia. Liczna banda Arnautów i Turków uderzyła d. 18 b. m. na kordon serbski graniczny, przedarła go i wtargnęła do okręgu kurszumlańskiego. Pod Prepolaczem przyszło do gwałtownej utarczki z strażą graniczną. Minister spraw zewnętrznych zaprotestował energicznie w telegramie wysłanym do Konstantynopola, oświadczając, że jeśli Porta nie zdoła zapobiedz nadużyciom swoich własnych wojsk, to Serbia zarządzi potrzebne środki bezpieczeństwa.

Londyn, 19 kwietnia. Layard bronił wobec albańskiej deputacyi berlińskiego traktatu i oświadczył, że lord Beaconsfield i markiz Salisbury bezwarunkowo są za utrzymaniem linii bałkańskiej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 kwietnia 1879, godz. 2. min. 20. Losy kredytowe 166·75. Węg. akcye kredyt. 234·75. Akcye anglo-austr. 113 —, Akcye banku Union 77·—, Akcye kolei Karola Ludwika 236·25, Akcye kolei północnej 218·50, Akcye kolei południowej 69 25, Akcye kolei Alföld 129·—, Akcye kolei Elżbiety 179·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 130·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 69.75, Galic. oblig. indemn. 88·20, Losy z r. 1864 153·75 Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20 25, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 266·—, Akcye banku związkowego 117·25, Rubel papierowy 1·13½, Wiedeńskie losy 112·80. Węgierskie losy 97·50, Mark. niemiecki 57·55. Węgierska renta 89·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 18 kwietnia, godzina 5 minut. 50. Akcye kredytowe 246·80. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 236·—, południowa —·—, Renta pap. 65·12, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 93 20, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 94·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·34½. Usposob. słabe.

Wiedeń, dnia 19 kwietnia, godz. 10 minut 38. Akcye kredytowe 246·50, Anglo-austr. 112·10, Akcye banku Union 76·80, Kolej Kar. Ludw. 235·50, Południowa 69·—, Napoleonsdor 9·34—, Rubel papierowy 1·13½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie bez obrotu.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18 i 19 kwietnia 1879.

Hotel Europejski.

Pp. A. Zarzycki z Rossyi. J. Lessig z Wiednia. Z. Resch z Podwołoczysk.

Pp. J. Damm z Tarnopola. F. Fieker z Wiednia. W. Hamann z Rossyi. S. Widder z Galatzu. F. Graf z Ożydowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. L. Bock z Wiednia. L. Rosenspitz z Wiednia. K. Plan z Pesztu. L. Krzewski z Nowego Jorku. W. Przecieliski z Sazania.

Hotel George'a.

Pp. N. Istraty z Jass. K. Bodnar ze Strzemilcza.

Pp. M. hr. Borkowski z Mielnicy. W. hr. Czechowicz z Glinny. Lasolay z Węgier. O. Deurs z Frankfurtu. T. Polański z Rudnik. A. Zakrzewski z Wiktorowa.

Hotel Warszawski.

Pp. F. Kislinger z Łoziny. T. Ligęza z Nowego Sącza. T. Olankowski z Leśniowic.

Pp. Dr. G. Roszkowski z Warszawy. J. Brodzic Zawadzki z Kniaziołuki. F. Bahac z Rzeszowa. E. Turski z Sambora. H. Forget z Mikołajowa.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Heftler z Paryża. G. Kaufmann z Kurowiec. T. Skwierczyński ze Szczyrca.

Pp. K. Ujejski z Wiednia. J. Chrzanowski z Tarnopola. F. Faszt z Tarnopola.

Hotel Angielski.

Pp S. Frank z Nahaczowa. W. Kruszewski z Chorobrowa. J. Krudysz z Wołynia. W. Rastawiecki z Cieszyna.

Hotel Langa.

Pp. Dr. K. Bardach ze Stanisławowa. J. Lens z Kopenhagi. H. Rademann z Einsiedeln. J. Grabowski z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. W. Lisowski do Krakowa. Dr. A. Willner do Wiednia. K. Hoffenweich do Stryja. A. Czaykowski do Krakowa. H Lewicki do Borek. W. Puzyna do Martynowa. J. Teutu do Czerniowiec. W. Raciborski do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19 kwietnia 1879 o godz 7 rano.

Barometr 728.62mm. Psychrometr suchy + 9.6°C. Psychrometr wilgotny + 6.6°C. Prężność pary 5.5m. Wilgoć 61% Zachmurzenie 8 Wiatr SW4 Ozon 9. Temperatura powietrza + 7.7°R.

Barometr idzie w górę z chyżością + 0.0034.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1879.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236	—	238	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	128	—	130	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	256	—	260	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	—	224	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	87	50	88	50
„ „ „ 4 pr. „	81	25	82	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	87	50	88	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	92	60	93	50
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	92	50	93	75
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	87	85	88	85
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	91	—	93	—
5. Losy Miasta Krakowa	18	—	19	50
„ „ Stanisławowa	24	50	26	10
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	52
Dukat cesarski	5	46	5	55
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	52	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	53	1	65
„ „ papierowy	1	12½	1	14½
100 marek niemieckich	57	25	58	
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	[illegible]	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 16 kwietnia 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	65.15	65.30
luty-sierpień	65.15	65.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	65.60	65.75
kwiecień-październik	65.65	65.80
Losy z roku 1854 po 250 zł.	114.25	114.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	119.—	119.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128 —	128.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	153.75	154.50
„ „ 1864 „ po 50 „	153.—	154 —
Renty Como po 42 lir. austr.	28 50	29. —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.—	.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	77.15	77.30
2. Obligacye indemn. 5 pr.	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	83.75	84 25
Galicyi	88.—	88.40
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	78 —	78.50
Węgier	83.50	84 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł emit zł. 120	108 25	108.50
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	246 50	246.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	765 —	—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	581.—	582.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	177.—	177.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2173.—	2182.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	234.—	234 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	128.50	129.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	262.50	263.
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	67.25	67.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	92 —	93.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.	114.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	96.25
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct.	80 25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	88.—	88.30
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	88 —	88.30
Gal. banku hipot. po 6 proct.	93. —	93.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	9 —	—.—
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	98 25	98.75
„ „ po 5 proct.	88 75	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	73.40	73.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	69.25	69.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.—	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	101.—	101.50
„ „ „ II emisyi	100.—	100.25
„ „ „ III „	98.75	—.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	80. -	80.50
z r. 1867	83 50	84.—
z r. 1868	75.25	75.50
z r. 1872	71.50	72.
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	69.75	70.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	167.—	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	104.25	104 75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	19.
Losy miasta Krakowa	18.75	19.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	38 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.50	36.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.25	17.75
Salma po 40 zł. m. k.	46.25	43.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.50	38.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.75	26 25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.50	120 —
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.—	36 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	34 —	34.50

Weksle (na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.20	117.45
Paryż za 100 fr.	46.40	46.50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.55.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.33.50	9.34.50
Rossyjski imperyał	9.59.50	9.60.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 18 kwietnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	25
„ „ w srebrze	65	75
Renta w złocie	77	20
Losy pożyczki z roku 1860	119	—
Akcye banku austro-węgierskiego	8 7	—
„ „ kredytowego	247	75
Londyn	117	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	33—
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	55

Dziennik Urzędowy.

(2650 1—3) **Edykt.**

C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 19 kwietnia, 10 i 24 maja 1879, każdym razem godzinę 10 rano, odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Hirscha Majera w kwocie 70 zł. z pn. publiczna licytacya realności pod l. 12 w Mistrzejowicach położonej, a dłużnika Jakuba Wiatra własnej.

Cena wywołania wynosi 880 zł. wadyum 88 zł.

Resztę warunków licytacyj. wykazbi potecz. i dawniejszy akt zastawniczego opisania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze, o czem zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 27 maja 1878 na sprzedać się mającej realności prawo zastawu nabyli, do rąk ustanawiającego się dla nich kuratora w osobie adw. Dra. Blatleisa z substytucyą adw. Dr. Goldmanna.

Kraków 1 lutego 1879.

(2671) **Ogłoszenie.**

L. 454. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Dobrzany z kolonią Dornfeld powiatu sądowego Szczerzeckiego rozpoczną się dnia 23 kwietnia 1879.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszytko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 16 kwietnia 1879.

(2670) **Ogłoszenie**

L. 453. Dochodzenia miejscowe w celu założenia ksręgi gruntowej w gminie katastralnej Domazyr powiatu sądowego Janów Zalesie rozpoczną się dnia 23 kwietnia 1879

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna. Lwów dnia 16 kwietnia 1879.

(2672) **Ogłoszenie.**

L. 452. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Dmytrze powiatu sądowego Szczerzeckiego rozpoczną się dnia 23 kwietnia 1879.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 16 kwietnia 1879.

(2677 1—3) **Konkurs.**

L. 7084. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Morszynie w powiecie Stryjskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. dodatku na czynsz najmu mieszkania 60 zł. a oprócz tego wolne używanie lokalu kancelaryjnego na dworcu kolejowym.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 16 kwietnia 1879.

(2651 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1394. C. k. sąd powiatowy miejs. del. sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Herscha Sterntnella przeciw Józefowi Kulkapto 200 zł. w. a. realność dłużniczą, ciał tabularnego nie stanowiącą pod lk. 353 w Tłumaczyku położoną, przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 29 kwiet. 16 maja, 13 czerwca 1879, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza wynosi 760 zł. wa.

Zakład 76 zł. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w tg. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. dr. Zakrzewskiego kuratorem ustanowiono.

Kołomyja 18 lutego 1879.

(2633 2—3) **Edikt.**

Z. 1902. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Dr. Isidor Nimhin von 500 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Markus Leib Sternschuss gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden Realität sub. N. 200 in Mielnica bestehend aus einem Wohn- und Stallgebäude beides von Lehm und Holz, einem Garten von 1/2 Joch und Feldern im Flächeninhalte von 6 1/2 Joch am 27 Mai, 24 Juni und 29 Juli 1879 jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude und an dem letzten Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 1075 fl. ö. W. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 107 fl. 50 kr. der Beschreibungs- und Schätzungsact, so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Zum Curator der unbekannten und derjenigen Gläubiger denen die Lizitationsbewilligung, aus welchem immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, wird Simon Steinholz aus Mielnica bestellt.

Mielnica d. 2 April 1879.

(2634 2—3) **Edikt.** Z. 1592

Zur Hereinbringung der Forderung des Josef Mehr pto. 140 fl. sammt 15 proc. Zinsen vom 24 April 1877 und der Executionskosten pr. 2 fl. 37 kr., 6 fl. 11 kr. 6 fl. 61 und der gegenwärtigen Executions- und Insertionskosten pr. 10 fl. ö. W. die öffentliche Feilbietung der Realität der Eheleute Wencel und Katharina Jaeyszyn sub. C. N. 623 in Nadwórna bewilligt und hiezu 3 Terminen u. z. am 30 Mai, am 26 Juni und am 24 Juli 1879 um 10 Uhr Vormittags, mit dem bestimmt, daß diese Realität im 3ten Termine auch um was immer für einen Preis wird feilgeboten werden.

Der Akt der Abschätzung dieser Realität so wie die näheren Lizitationsbedingnisse, können in der hier. ger. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht
Nadwórna am 4 März 1879.

(2642 2—3) **Konkurs.** L. 3341.

W celu obsadzenia posad prowadzącego metryki izraelickie w Żabiu i zastępców prowadzących metryki izraelickie w Kosowie, Kutach, Pistyniu i Żabiu w c. k. starostwie Kosowskim rozpisuje się niniejszem konkurs do końca maja 1879.

Urząd prowadzącego metryki jest urzędem publicznym i może być powierzonym tylko godnemu zaufania własnowolnem mężowie wyznania mojżeszowego i posiadającemu prawo obywatelstwa austryackiego.

Prowadzący metryki i tegoż zastępca winien władać dokładnie językami krajowemi mieszkać lub osiedlić się w dotyczącem jednem z wyż wskazanych miejsc, oraz zajmować się zatrudnieniem, któreby go nie zmuszało wydalać się często z miejsca zamieszkania.

Za sporządzenie każdego aktu metrykalnego i za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego mogą żądać opłaty po 50 ct. zaś za wystawienie wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy wojskowej potrzebnego, opłatę 1 złr. a. w.

Ubiegający się o te posady winni wnieść własnoręcznie przez siebie pisane podania, należycie ostemplowane i zaopatrzone
a) metryką urodzenia
b) świadectwem dobrych nauk
c) świadectwem moralności i
d) deklaracyą iż w odnośnem wyż wskazanem miejscu mieszkać będą.
w powyżej oznaczonym terminie do c. k. starostwa w Kosowie.

Kosów dnia 11 kwietnia 1679.

(2636 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 980. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 30 Marca 1878 l. 16023 przedsięweźmie celem wydobycia 1100 złr. z odsetkami po 6 prc. od 3 listopada 1872 kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 5 zł. 81 ct. 5 zł. 72. ct. Majerowi Schulimowi Mischlowi od Christiana Linka się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 23 w Reichenbach położonej w dniach 1 maja i 6 czerwca 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2600 zł.

Wadyum wynosi 260 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 6 czerwca 1879 o godzinie 3 popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła ustanawia się kuratora w osobie p. Karola Berehardta z Szczerca.

Szczerzec 28 lutego 1879.

(2638 2—3) L. 1339.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem obsadzenia dwudziestu posad dyetaryuszów pomiarowych z dzienną płacą 1 złr. 50 ct. w okręgu lwowskiej c. k. Komisyi krajowej podatku gruntowego.

Ubiegający się o rzeczone posady mają najdalej do dni ośmiu wnieść podania własnoręcznie pisane do Prezydyum pomienionej Komisyi w drodze właściwej władzy przełożonej, jeżeli zostają w służbie rządowej lub innej instytucyi publicznej, i dołączyć do podań swoich legalne świadectwa udowodniające miejsce urodzenia wiek i stan odbyte teoretyczno-techniczne nauki lub praktyczne wykształcenie w zawodzie pomiarowym niemniej dotychczasowe zatrudnienie, znajomości języków krajowych nakoniec świadectwa zdrowia.

Lwów 17 kwietnia 1879.

(2631 2—3) **Edykt.**

L. 8489. Na terminach 7 maja, 9 czerwca i 14 lipca 1879, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya połowy realności dłużnika Jana Mrzec nietabularnej pod l. 48 w Bruchnalu położonej na rzecz Wolfa i Markusa Gatmanów pto 28 złr. 75 ct. a. w. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 86 złr. a. w. niż j której dopiero na trzeciem terminie licytacya odbyć się może.

Wadyum 9 złr.

Szczegółowe warunki licytacyjne tudzież protokoły opisania i ocenienia tej połowy realności można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.
Jaworów 6 grudnia 1878.

(2628 2—3) **Edykt.**

L. 6718. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 224 zł. ct. pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredyt. Ziem. w sądzie tut. d 29 maja 30 czerwca 31 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna egzekucyjna licytacya realności pod l. 230/127 w Sieprawiu położonej dłużnika Józefa Siołki własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 800 zł. a wadyum 80 zł.

Reszta warunków licytacyjnych leżą w tutejszosądowem archiwum do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy
Wieliczka d. 27 lutego 1879.

(2639 2—3) **Edykt.**

L. 15139. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadacza weksla z daty Lwów 29 maja 1859 na sumę 46 złr. 96 ct. opiewającego na dniu 29 sierpnia 1859 do zapłaty zapadłego przez p. Erazma Czajkowskiego na zlecenie lwowskiej reprezentacyi c. k. uprzyw. Azienda Asicuratrice w Tryeście wystawionego a przez p. Stanisława Wiwulskiego zaakceptowanego aby takowy temu sądowi w przeciągu dni czterdziestu i pięciu od daty niniejszego edyktu licząc tem pewniej przedłożył ileże w razie przeciwnym rzeczony weksel po upływie powyższego terminu na ponowne żądanie lwowskiej reprezentacyi c. k. uprzyw. Azienda Asicuratrice w Tryeście za stanowczo amortyzowany uznany zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego
Lwów 5 kwietnia 1879.

(2632 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7838. C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 97 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 107 w Ożomli położonej dłużnika Andrucha Luznego własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny na terminach 12 maja 16 czerwca 21 lipca 1879 każdym razem o 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Jaworów 5 grudnia 1878.

(2630 1—3) **Edikt.**

Z. 4214. Vom Zloczower k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte wird damit kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der Summe 50 fl. sammt Nebengebühren die executive Feilbitung des auf Grunde gerichtlichen vom dem ehemaligen k. Landrechte geschlossenen Vergleiches vom 24 Mai 1842 Z. 33308 gebührenden, ursprünglich auf den Gütern Sokołówka et Chodorkówce intabulirten, gegenwärtig auf den Kaufschilling dieser Güter übertragenen, in der rechtskräftigen Zahlungstabelle des Złoczower k. k. Kreisgerichtes vom 31 Mai 1865 Z. 3715 am 106 und 176 Platze kollozirten Summe 786 Breslauer Gewichtes sammt 5 proc. vom 10 April 1838 zu Gunsten des Rechtsnehmers des Adv. Dr. Billet Majer Rappaport in dessen nach dem Bagatellverfahren verhandelten Rechtssache gegen Mieczisław Janczyński am 16 Mai und am 6 Juni 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags, am ersten Termine um oder über den Ausrufspreis 9635 fl. am zweiten Termine auch unter demselbe an den Meistbiethenden unter den in der hiergerichtlichen Registratur aufbewahrten Bedingungen deren Einsicht den Kauflustigen frei steht, im Gerichtsgebäude wird durchgeführt werden.

Złoczow am 12 April 1879.

(2629 1—3) **Edykt.**

L. 10603. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Maksymiliana Nitscha inżyniera cywilnego, zaprotokołowanego kupca w Krakowie i mianowicie, na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanowiono się c. k. adjunkta sąd. Kostorkiewicza a tymczasowym zarządcą masy adw. dr. Markiewicza z substytucyą adw. Dra Hajdukiewicza

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 14 maja 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w tonu znajdował do dnia 10 czerwca 1879 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 1 lipca 1879 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni przysłużą prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązani te sprawia i powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkają winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej."

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 10 kwietnia 1979.

(2656 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8707. Na zaspokojenie wierzytelności Hersza Szaffa w kwocie 89 złr. z pn. wykonaną będzie w tutejszym sądzie w dniach 23 kwietnia 28 maja 30 czerwca 1879 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 56 w Nowosielcach położonej w w posiadaniu Jędrzeja Bandrowczaka i spadkobierców Katarzyny Bandrowczakowej będącej wykazem hipotecznym 10 dla gminy katastralnej Nowosielce objętej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Akt oszacowania i warunki i warunki licytacyjne są do przejrzenia w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy
Sanok dnia 28 grudnia 1878.

(2649 1—3) **Edykt.**

L. 5497. Samborski c. k. sąd obwodowy otwiera konkurs do majątku tak ruchomego jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Motia Begleitera prywatnego, w Stasom-mieście, poruczna kierownictwo tej upadłości c. k. sędziemu powiatowemu Baranowskiemu w Starem-mieście, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej ustanawia c. k. notaryusza Antoniego Grossa w Starem-mieście.

Wzywa zatem wierzycieli, aby przy terminie dnia 28 kwietnia 1879, o 10 godzinie rano przed komisarzem konkursowym przy wykazaniu swych roszczeń poczynili propozycye względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy lub zamianowania innego i tegoż zastępcy i przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa wszystkich tych, którzy do wspólnej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, aby swe pretensye nawet w razie gdyby już o takowe spór wytoczony był, w terminie później oznaczyć i ogłosić się mającym w tymże c. k. sądzie obwodowym, albo w c. k. sądzie powiatowym w Starem-mieście według przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże ustawie skutkom prawnym zgłosili, i na terminie do likwidacyi zalikwidowali i pierwszeństwo oznaczyli.

Wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili i przy ogólnym terminie likwidacyi się jawili, przysługuje prawo powołać ostatecznie przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy konkursowej, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli do tego czasu urzędujących, inne osoby ich zaufania.

Wierzyciele, którzy nie w Starem-mieście lub w bliskości mieszkają, mają w zgłoszeniu ich pretensyi wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby przez tenże sąd obwodowy dla nich na ich niebezpieczeństwo i koszt kuratora.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Sambor 8 kwietnia 1879.

(2655 1—3) **Edykt.**

L. 8266. C. k. sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że na zaspokojenie 300 zł. z pn. odbędzie się licytacya pola ornego około 5 morgów, należących do gospodarstwa pod l. 49 w Rakowiskach ad Chołojów położonego, Hrycia Prokopczuka własnego, na rzecz Jana Prokopczuka, w terminach 19 lutego, 19 marca i 22 kwietnia 1879, zawsze o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 320 zł. wadyum 32 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Radziechów 3 grudnia 1878.

(2669 1—3) **Edykt.**

L. 8591. Lwowski c. k. Sąd krajowy dozwala na prośbę pp. Wojciecha i Amalii Mróz celem ściągnięcia pretensyi 100 złr. z pn egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 237 3/4 we Lwowie położonej dłużników Franciszki i Józefa Kolanowskich a względnie tegoż ostatniego nieletnich spadkobierców: Maryanny, Józefa, Albiny, Rozali i Katarzyny Kolanowskich jak Dom. 101 pag. 292 n. 12 haer. p. 293 n. 13 i 14 haer. i Dom. 101 p. 296 n. 17 haer. własnej, a jak Dom. 11 p. 342 n. 11 on. i Dom. 101 p. 292 n. 14 on. powyższej pretensyi 100 zł. a. w. z pn. za hipotekę służącej, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym na terminach 15 maja 19go czerwca i 17 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności sumę 1241 złr. a. w. wynosząca i na pierwszych dwóch terminach sprzedaż poniżej tej ceny miejsca mieć nie będzie.

Wadyum licytacyjne ustanowione na 124 złr. 10 ct.

Dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze a na terminach licytacyi w obec delegowanej ku temu komisyi sądowej.

Odsełając wreszcie chęć kupienia mających co do ciężarów hipotecznych do tabuli miejskiej a co do zaległych podatków do c. k. urzędu podatkowego zawiadamia się o rozpisaniu niniejszej licytacyi dotychczasowych hipotecznych wierzycieli a to c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem Wysokiego skarbu i Jakóba Lubingera do rąk własnych a tych wierzycieli hipotecznych którzyby dopiero po dniu 23 października 1878 jako dniu wydania użytego przy rozpisaniu tej licytacyi ekstraktu tabularnego do tabuli miejskiej weszli jakoteż tych którymby bądź obecnie rozpisanie licytacyi bądź też którakolwiek z późniejszych zapaść mającej w tym przedmiocie uchwał sądowych albo w cale nie w należytym czasie doręczoną nie została, do rąk kuratora w osobie p. adw. Dra Łukotyńskiego z substytucyą p. adw. Dra Raresa ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 15 marca 1879.

(2657 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7882. W dniach 23 kwietnia, 28 maja i 25 czerwca 1879, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 33, 33 i 15 w Czertezu położonych Jana Galika, Michała Dyczki i Waska Chłopika własnych celem wydobycia wierzytelności Samuela Raszcera w kwocie 654 złr. w. a. z pn.

Cenę wywołania dla realności l. 36 kwota 730 złr. dla realności l. 33 kwota 730 złr. a dla realności l. 15 kwota 585 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Realności te można każdą osobno licytować.

Akt opisania i oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Sanok 30 grudnia 1878.

(2605 3—3) **Edykt.**

L. 10.270. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja, 5 czerwca i na dniu 3 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 360 w Zabłotowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Iwana Kosowicza i na 200 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 100 złr. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 31 grudnia 1878.

(2603 3—3) **Edykt.**

L. 10.159. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja, 5 czerwca i na dniu 3 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 167 w Rozuowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Juryja Pohrybienyka i na 600 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 240 złr. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze

Zabłotów dnia 20 stycznia 1879.

(2580 3—3) **Edykt.**

L. 1443 Cesarsko-królewski sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszym edyktem Poncyana hr. Harscamp, iż Eugieniusz Zieliński wniósł przeciw niemu na dniu 7 marca 1879 l. 1443 skargę o uznanie za zgasłe praw i pretensyi Poncyana hr. Harscamp z tytułu wpisanego w stanie dłużnym dóbr Klęczany i Drzykowa wykazem tabularnym l. 68 objętych na karcie C. w pozycyi 2 wypuszczania przez braci Dzięciołowskich Poncyanowi hr. Harscamp dóbr Klęczany i Drzykowa w zastaw za sumę 57000 złp., którą w tych dobrach zabezpieczyli, i wykreślenie z stanu biernego tych dóbr odnośnego wpisu uskutecznionego na mocy dokumentu przed aktami grodzkiemi sandeckiemi we czwartek po Stej. Katarzynie P. i M. 1748 r. zdziałanego, który wręczono kuratorowi adw. Dr. Żelechowskiemu do wniesienia skargi, w dniach 90 pod rygorem § 32 p. c.

Gdy pozwany z życia i miejsca nie jest wiadomy, przeto sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego Poncyana hr. Harscamp na koszt i niebezpieczeństwo tegoż ustanowił adwok. Dr. Żelechowskiego z podstawieniem adw. Dr. Jarosza w Nowym Sączu kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam wniósł obronę lub też potrzebne dokumenty ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 22 marca 1879.

(2623 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8051. W celu zabezpieczenia potrzebnych budowli zachowawczych w trzyletnim okresie 1879, 1880, 1881 wykonać się mających na gościńcach państwowych w Stanisławowskim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1879 o godzinie 12tej w południe w ces. król. stanisławowskiem starostwie rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna robót przeznaczonych na rok 1879 do wykonania wynosi ogółem 8.938 zł. 22½ ct. z której przypada dla sekcyi drogowej:

a.) Niżniów kwota 3.765 zł. 16½ ct.
b.) Stanisławów „ 3.712 „ 62½ „
c.) Rosulna „ 1.460 „ 48½ „

Odnoszące się do tych budowli warunki licytacyjne, plany i kosztorysy przeglądnąć można w rzeczonem starostwie podczas godzin urzędowych.

Chcący objąć to przedsiębiorstwo w całości lub też w pojedyńczych pomienionych sekcyach mają wnieść najdalej aż do oznaczonego terminu pisemne oferty zaopatrzone w 5% wadyum i marką stemplową na 50 ct. bezpośrednio do c. k. starostwa w Stanisławowie.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie zostaną uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 6 kwietnia 1879.

(2565 3—3) **Edikt.**

Zl. 12019. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird bekannt gegeben, daß in Sachen des Markus Fraenkel gegen die Nachlaßmasse nach Julian Katyński resp. dessen Erben Walentin Katyński, Karl Katyński, Frau Josefine Hańska geborene Katyńska, dann Frau Sabine Katyńska pto. 4500 fl. s. N. G. ex majori 8300 fl. die executive Feilbietung der, der erwähnten Nachlaßmasse eigenthümlich gehörigen in Lemberg sub. N 875¼ gelegenen, laut Dom. 141 pag. 225 u on. oberwähnter Forderung s. N. G. zur Hypothek dienenden Realität in drei Terminen und zwar:

am 10 Juli
und am 7 August 1879
am 11 September

jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird.

Hievon werden diejenigen Hypothekargläubiger, welche nach dem 27 Februar 1879 in die Stadttafel eingelangt sind, und auch diejenigen, welchen die Verständigung von dieser Lizitationsausschreibung aus was immer für einem Grunde vor dem Lizitationstermine nicht zugestellt werden könnte, durch den in der Person des Adv. Dr. Berliner mit Substituirung des Adv. Dr. Rares bestellten Curator verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg am 29 März 1878.

(2579 3—3) **Edikt.**

Zl. 148. Nachdem über die vom gewesenen Vermögensverwalter der Heinrich Körbel'schen Kridamasse Herrn Dr. Olszewski gelegte Rechnung im Sinne §. 161 C. O. sowol der Gläubigerausschuß, als auch der Konkurscommissär die Vorschläge protocollarisch gemacht haben, so wird zur Feststellung der Ansprüche des gewesenen Vermögensverwalters Dr. Olszewski, die Tagfahrt auf den 23ten April 1879 um 9 Uhr Vormittags beim gefertigten Koncurscommissär anberaumt, zu welcher die Gläubiger im Sinne § 461 und 144 C. O. vorgeladen werden.

Neusandec d. 25 März 1879.

(2578 3—3) **Edikt.**

Zahl 2303. Mit Bezug auf die h. g. Kundmachung vom 19ten Dezember 1879 J. Zl. 11078 wird Kuflustigen hiemit bekannt gegeben, daß die Realität des Mendel Scherl sub. CN. 272 Stadt in Kolomea bei der Tagfahrt des 6 Juni 1879 10 Uhr Vormittags auch unter dem Schätzungswerthe im Betrage von 1054 fl. ö. W., jedoch um keinen geringeren Preis als um 654 fl. hiergerichts unter den weiteren im h. g. Edicte v. 19 Dezember 1878 Zhl. 11078 veröffentlichen edingungen versteigert werden wird.

Vom k. k. Kreisgerichte

Kolomea d. 27 März 1879.

(2550 3—3) **Edikt.**

Z. 4342. Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird bekannt gemacht, daß die in der Rechtssache des Robert bar. Ward gegen Adam Ritter Tański pto. 18000 fl. mit dem Bescheide vom 5 Juli 1878 Zl. 17033 bewilligte Feilbiethung der Güter Liplas am 26ten Mai 1879 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts unter nachstehenden Lizitationsbedingnissen vorgenommen wird:

I. Gegenstand der Feilbietung ist das dem Herrn Adam v. Tański gehörige im Gerichtsbezirke Dobczyce in Galizien gelegene Gut Liplas sammt allem Zugehör und allen Rechten so wie der genannte Eigenthümer dasselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in Pausch und Bogen ohne Gewährleistung.

II. Als Ausrufspreis wird der bei der Schätzung ermittelte Schätzungswerth von 61922 fl. 20 kr. angenommen.

Das feilgebotene Objekt wird bei der Feilbiethungstagsatzung auch unter diesem Ausrufspreise jedoch nicht unter 26000 fl an den Meistbiethenden hintangegeben werden.

III. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige ein Vadium im Betrage von 3000 fl. im Baaren oder in Werteffecten, welche sich nach den bestehenden Vorschriften zur Anlage von Pupilarvermögen eignen, zu Händen der Feilbietungscommißion zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, der Schätzungsact, so wie der Tabularextract, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden beide Parteien um alle Hypothekargläubiger der Güter Liplas, die dem Wohnorte nach bekannten zu eigenen Händen, diejenigen aber, welche nach dom, 15 April 1878 das Pfandrecht auf den obigen Gütern erlangt haben, so wie diese, welche überhaupt aus was immer für einem Grunde die Verständigung über die ausgeschriebene Feilbietung nicht rechtzeitig oder gar nicht zugestellt werden könnte des bestellten Curators Adv. Wilkosz mit Substituirung des Adv. Styczeń in Krakau verständigt.

Krakau d. 14 März 1879.

(2607 3—3) **Edykt.**

L. 1380. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja 5 czerwca i na dniu 3 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 92 w Borszczowie położonej niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Andrija Bubajczuka i na 680 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Allera Altmana w ilości 70 zł. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Zabłotów dnia 22 lutego 1879.

(2597 3—3) **Edykt.**

L. 184. Sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza, iż na rzecz Salomona Schächtera celem zaspokojenia sumy 180 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 20 czerwca i 25 lipca 1879 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 7 w Palikówce położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Mikołaja Ciby własnej.

Cena szacunkowa wynosi 523 a wadyum 53 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rzeszów 12 marca 1879.

(2567 3—3) **Edykt.**

L. 5375. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza iż celem zaspokojenia należytości Maciejowi Rutkowskiemu w kwocie 46 złr. w. a. z pn. przeprowadzi w 3 terminach d. 18 lipca d. 18 sierpnia 1879 i 22 września 1879 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Wojciecha Rudka własnej w Wiatrowicach pod l. 77 położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 35 zł. a wadyum 3 zł. 50 ct.

Reszcę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Niepołomice dnia 6 grudnia 1878.

(2586 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1108. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości że na zaspokojenie resztującej pretensyi Leiby Herscha Tucha w kwocie 78 zł. 50 ct. a. w. z pn. dnia 15 maja dnia 19 lipca i 24 lipca 1879 każdym razem o 10tej rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż połowy realności Jaśka Chruneja własnej, pod l. k. 70 w Skorodnem położonej ciała tabularnego niestanowiącej która na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim terminie zaś także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę szacunkową stanowi kwota 260 zł. zaś wadyum 26 zł. a. w.

Do tej licytacyi zaprasza się kupicieli.

Lutowiska 6 marca 1879.

(2614 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1514. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja w Delatynie przedsięwziętą będzie w dniach 10 25go czerwca i 8 lipca 1879 rano przymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod l. 597 około obejmującego ciała tabularnego niestanowiącego a Haata Sawczuka własnego w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowy sprzedany zostanie.

Cenę wywołaną stanowi wartość szacunkowa 50 zł.

Poręczne 10 proc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 21 marca 1879.

(2615 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1515. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja w Delatynie przedsięwziętą będzie w dniach 10 i 25 czerwca i 8 lipca 1879 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 762 około obejmującego ciała tabularnego niestanowiącej a Wasyla Cyhańczuka własnej w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołaną stanowi wartość szacunkowa 50 zł.

Poręczne 10 prc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 21 marca 1879.

(2617 3—3) **Edykt.**

L. 2801. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomym: Zygmuntowi Fränkel, Salomonowi Poch czyli Pach, Rozalii Lorenz, Joachimowi Braun, Janowi Suchań, Wilhelminie Wieser i Alterowi Fränkel wiadomo czyni, że tymże ze względu im niedoręczonej tusądowej uchwały z dnia 21 grudnia 1878 P. L 15102 polecającej tusądowemu depozytowi aby od p. p. Zenona Dobrowolskiego i Stanisława Bykowskiego sumę 10500 zł. w. a. przyjął i na rzecz wierzycieli którzy prawo zastawu na ową jak Dom. 163 pag. 149 nr. 70 72 i 73 w stanie biernym dóbr Kolińce jako kaucyę wojskową małżonków Franciszka Oreskowicha i Teofili Oreskowich urodzonej Hendlich zaintabulowaną sumę nabyli jako depozyt cywilno sądowych zachował i dalszej w tym względzie rozprawy w dniu 25 kwietnia 1879 o godzinie 9 z rana w biórze III tutejszego sądu odbyć się mającej pana adwokata Dra Kwiatkowskiego z zastępstwem p. adw. Dra. Tutka za kuratora ustanowił i temuż ową uchwałą tudzież dalszą uchwałę z dnia 22 lutego 1879 l. 249 zawiadamiającą strony o złożeniu sumy 10500 zł. w. a. do sądu doręczył.

Sstanisławów 3 marca 1879.

(2583 3—3) **Edykt.**

L. 15011. Podaje się do wiadomości, że dnia 5 maja 1879, 4 czerwca 1879 i 7 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie w tutejszym sądzie realność włościańska pod Nr. kons. 20 w Kordwanówce położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, Antoniego Czaikowskiego własna, na zaspokojenie pretensyi Marcusa Halperna w kwowie 120 zł. w. a. z pn. a to na dwu pierwszych terminach tylko za, lub wyżej, na trzeciem i niżej ceny szacunkowej 1040 zł. w. a.

Wadyum 104 zł. w. a. reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz dnia 1 lutego 1879.

(2618 3—3) **Edykt.**

L. 4884. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Adolfa Wilczka i Ignacego Wilczka a względnie ich niewiadomych spadkobierców, iż decyzya ck. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 3 października 1878 l. 11.970 zaintymowana tutejszosądową rezolucyą z dnia 29 grudnia 1878 l. 4884 dozwalająca intabulacyi praw własności części realności l. 52|56 61|65 i 56 w mieście Andrychowie na rzecz Teofili 1o śl. Wilczkowej 2o. Zemankowej i Józefa Zemanka w stanie czynnym tudzież intabulacyi prawa zastawu dla sumy 2500 złr. i 2500 złr. w. a. w stanie biernym owych części realności na rzecz Wincentego Zemanka doręczoną została ustanowionemu kuratorowi dla niewiadomych z miejsca pobytu Adolfa i Ignacego Wilczka adw. Dr. Krobickiemu w Wadowicach.

Andrychów dnia 30 stycznia 1879.

(2511) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltchaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 10 der periodichen Druckschrift „Meteor" vom 1 April 1879 unter der Aufschrift „Salon do golenia" enthaltenen Aufsatzes in den Stellen von „Zaczne—Zgadujcie" und von „Powidaja—Czasu" sowie des unter der Aufschrift „Korrespondencje własne „Meteora" Kraków 28 marca 1879" enthaltenen Correspondenzart. das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach §. 493St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4 April 1879.

Weittenhiller m. p.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltchaft mit dem Erkenntnisse vom 27 März 1879, Zl. 7582 die Weiterverbreit. der Zeitschr. „Svobodny obcan" Nr. 12 vom 22ten März 1879 wegen des Art. „Jak to vypada stou nasi politikou" nach § 65 a St G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1ten April 1879 Zl. 4757, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Obcan" Nr. 26 vom 26 März 1879 wegen des Leitart. „Rytir Chlumecky" nach § 300 St. G. verboten.

(2590 3—3) **Obwieszczenie.** L. 9955.

W dniach 7 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności, pod l. 14 w Lubszy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Seńkowi Sierota na własność przynależnej, celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 196 zł.

Cena wywołania 900 zł. wadyum 90 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn 22 stycznia 1879.

(2523 3—3) **Edykt.**

L. 21521. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu ogłasza niniejszem, że na prośbę Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w sporze egzekucyjnym przeciw Iwanowi Somiakowi o 76 zł. 4 ct. w. a. z pn. dozwolono w celu uzyskania na rzecz tegoż kwoty 76 zł 4 ct. w. a. z odsetkami po 12 proc. od 10 czerwca 1875 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3-proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 6 zł. 82 ct. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 zł. 26 ct. przemienia się dobrowolne opisanie zastawnicze realności dłużnika pod l. k. 16/142 w Niedzwiedzy położonej uchwałą z dnia 2 grudnia 1871 l. 10388 do wiadomości sądowej przyjęta w egzekucyjne oraz dozwala się przymusowa sprzedaż tejże realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Iwana Somiaka własnej w Niedzwiedzy pod l. 16/142 położonej ze wszelkimi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 2 grudnia 1871 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi która na dniu 12 maja na dniu 16 czerwca i na dniu 21 li- 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Drohobycz 30 czerwca 1878.

(2658 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1331. C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w dniach 24 kwietnia, 23 maja i 25 czerwca 1879, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 61 w Prusieku położonej, spadkobierców Waska Łazoryka własnej, na rzecz Hnata Lesiaka.

Cenę wywołania stanowi kwota 80 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej lub przy licytacyi.

Sanok dnia 27 lutego 1879.

(2653 1—3) **Edikt.**

Z. 2043. Zur Hereinbringung der Summe pr. 43 fl. 20 kr. ö. W. wird in den Terminen am 5 Juni, am 3 Juli und am 7ten August 1879 um 10 Uhr Vormittags bei diesem Gerichte die Feilbiethung der Realität C. N. 585 des Franz Kowalski in Nadwórna für Sache des Jossel Hübner abgehalten werden. Der Akt der Schätzung so wie die näheren Lizitationsbedingnisse können h. g. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Nadwórna d. 29 März 1879.

(2646 1—3) **Edikt.**

Zl. 3100. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung von 350 fl. öst. W. s. N. G. die zwangsweise öffentliche Veräußerung der sub CN. 13, Parzellen Nr 2174 und 6653 in Mariahilf gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Grundwirthschaft der Erben nach Michael Müller am 15 Mai und am 16 Juni 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts zu Gunsten des Herschel Ber Grossman vorgenommen und diese Realität bei beiden Terminen nur um den Schätzungswerth, oder darüber veräußert werden wird.

Zum Ausrufspreis wird der Schätzungswerth von 370 fl. ö. W bestimmt und jeder Kauflustige muß 10 proc. davon das ist den Betrag von 37 fl. ö. W. als Vadium erlegen.

Sollte sich bei beiden Terminen kein Käufer um den Schätzungswerth finden, so werden die Hypothekargläubiger auf den 16 Juni 1879 um 4 Uhr Nachmittags Bureau IX zur Feststellung von erleichtenden Bedingungen vorgeladen.

Für alle unbekannten Hypothekargläubiger, so wie für jene denen der Feilbiethungsbescheid entweder gar nicht oder zu spät zugestellt werden sollte, wird Dr. Dębicki in Kolomea mit Substituirung des Dr. Trachtenberg in Kolomea zum Curator bestellt.

Der Schätzungsact, so wie alle übrigen Feilbiethungsbedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Kolomea am 31 März 1879.

(2659) **Ogłoszenie.** L. 216.

C. k. sąd powiatowy w Zbarazu oznajmia, iż dochodzenia w sprawie założenia księgi gruntowych w gminie katastralnej Berezowica mała dnia 5go maja 1879 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Zbaraż dnia 17 kwietnia 1879.

(2660) **Edykt.**

L. 14804. C. k. sąd krajowy we Lwowie znosi opiekę uchwałą z dnia 12 stycznia 1878 l. 1528 nad Aleksandrem Wittorem dw. im. Hićkiewiczem przedłużoną i uznaje tegoż za pełnoletniego.

Lwów dnia 29 marca 1879.

(2652 1—3) **Edykt.**

L. 554. C. k. sąd delegowany miejski Rzeszowski ogłasza, iż na rzecz Dawida Pasternaka, celem zaspokojenia sumy 480 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 27 czerwca i 1 sierpnia 1879 godzina 10 rano, publiczna sprzedaż realności l. 81 w Palikówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Katarzyny Cyrnkowej własnej.

Cena szacunkowa 1240 złr. wynosi.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Rzeszów dnia 12 marca 1879.

(2643 1—3) **Sprzedaż realności.**

L. 5279. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości publicznej, że celem ściągnięcia sumy wekslowej 400 złr. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż ¼ części realności w Tarnopolu pod l. 245/258 położonej, dłużniczki Heni Wolkenberg własnej, na dniu 30 maja i 30 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie pod następującymi warunkami się odbędzie:

1) Cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 550 złr. 95 ct.

2) Wadyum wynosi 55 złr.

3) Sprzedaż nie nastąpi poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O tem uwiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych wiadomych do rąk własnych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu Herza Schmelkes, Edwarda Collard, Szula Byk i Michała Byk, jak niemniej wszystkich tych wierzycieli, którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiek przyczyn doręczoną być nie mogła, lub którzyby po 28 lutego 1879 do tabuli weszli, do rąk kuratora adw. Dra Sternklara, któremu się jako zastępcę adw. Dra Weissteina substytuuje.

Tarnopol 9 kwietnia 1879.

(2647 1—3) **Edykt.**

L 3125. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem wszystkich tych, w których rękach książeczki wkładkowe Przemyskiej kasy oszczędności Nr. 4054 na 99 zł. w. a. opiewająca na Luizę Chilf wystawiona, i Nr. 4079 na 51 złr. 33 ct. wal. austr. opiewające, na Lolę Chilf wystawiona, się znajdują, ażeby takowe w przeciągu pół roku tutejszemu sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie książeczki te jako nieważne uznane zostaną.

Przemyśl 19 marca 1879

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw. Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Jedenaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

c. k uprzyw.

Galic. akcyjnego Banku hipotecznego

przyjęło do wiadomości sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności i o stanie Banku, zatwierdziło przedłożony bilans i udzieliło Zarządowi Banku absolutoryum za rok 1878, a zatwierdziwszy wypłaconą akcyonaryuszom dnia 1 stycznia 1879 zaliczkę na dywidendę po zł. 10 na akcyę, ustanowiło ze zwyżki zysków z roku 1878

superdywidendę po 15 zł. na akcyę

Do Rady nadzorczej zostali ponownie wybrani:

Kazimierz hr. Dzieduszycki. Kazimierz Tchórznicki.

zaś w miejsce ś. p. Dr. Juliusza Kolischera wybrany

Dr. Franciszek Smolka

Lwów 16 kwietnia 1879.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie opłacony) (2637 2—3)

Galicyjski Zakład zastawniczy i kredytowy

we Lwowie w gmachu teatralnym

zawiadamia członków swoich, że **dnia 18 maja 1879** o godzinie 10tej rano odbędzie się

Walne Zgromadzenie

członków Galicyjskiego Zakładu zastawniczego i kredytowego

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za 1szy peryod istnienia Zakładu, t. j. za czas od 15go czerwca 1877 do 31go grudnia 1878, oraz przedłożenie bilansu za czas powyższy (§. 19).
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 15 czerwca 1877 do 31 grudnia 1878 (§. 22).
3. Wniosek komisyi rewizyjnej w sprawie rozdziału czystego zysku za czas od 15 czerwca 1877 do 31 grudnia 1878.
4. Wybór 3 członków Dyrekcyi (§. 38).
5. Wybór 1 członka komisyi rewizyjnej i 1 zastępcy.
6. Wnioski Dyrekcyi w sprawie zmiany statutów i regulaminu.
7. Sprawy bieżące.

Lwów 16 kwietnia 1879.

DYREKCYA

Kazimierz Gamrat. Józef Kruszewski.

(2626 2—3)

Na zbliżające się

Święta Wielkanocne

poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie

1 kilo Cukru sorta I. w głowie	złr.	—·48
1 „ „ II. w głowie	złr.	—·46
1 „ „ rąbanego	złr.	—·48
1 „ „ miałkiego	złr.	—·52
1 „ „ w kostkach	złr.	—·52
1 „ Cykaty w kawałkach	złr.	2·—
1 „ Aranci pomarańcki smażony	złr.	1·20
1 „ Czekolady	złr.	1·60, 1·80 i 2·—
1 „ Daktel	złr.	—·96
1 kilo Fig sułtańskich, pudełko	złr.	—·2
1 „ Fig wiankowych	złr.	—·48
1 „ Migdałów wybielanych	złr.	1·36

Musztarda francuska i kremska.
Oliwa prowancka.
Ocet estraganowy i zwykły.
Opłatki, Pomarańcze, Cytryny.
Rodzynki bez pestek, czarne i duże.
Wanilia.

Polecając obok wymienione najpotrzebniejsze towary po nader umiarkowanych cenach są stosownie i wszelkie w skład handlu korzennego wchodzące artykuły po możliwie tanich cenach do nabycia.

Obstalunki, które 50 złr. wynoszą, odstawiam franco do każdej stacyi kolejowej, nie licząc nic za opakowanie.

(1804 9—?)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat

specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (2254 6—100)

Podziękowanie.

Przewielebnemu duchowieństwu wszystkich trzech odrządków, które w dniu 15 kwietnia r. b. raczyło oddać ostatnią usługę ś. p. **Dominikowi Barączowi**, kanonikowi gremialnemu i proboszczowi kapituły obrządku ormiańskiego we Lwowie; przewielebnemu księdzu **Issakowiczowi**, który w gorących i serdecznych wyrazach oddał cześć pamięci zmarłego, jak również licznie zgromadzonej publiczności, która odprowadziła zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, składa najgorętsze podziękowanie

pozostała Rodzina.

Kilkanaście butelek

starego miodu

(30-letniego)

nabyć można pojedyńczo po **3 zł.** butelka w handlu

ZYGMUNTA BACZEWSKIEGO

plac Halicki. (7136 19—?)

Co chcą panie i panienki

elegancki wachlarz;
stosowny do tego pasek;
schleppträger jedwabny;
parę przepysznych kolczyków koralowych;
powabną broszę do tego;
piękny medalion w formie serca;
parę czerwono-jedwabnych podwiązek;
wyborną perfumę fiołkową;
kompletny kieszonkowy przyrząd do szycia.

Wszystko razem

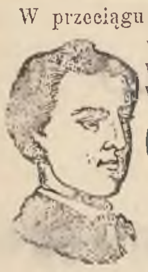
3 złr. 60 cent.

Im französischen Magazin

Wien Praterstrasse 16.

(943 3—12)

W przeciągu **16** lat okazał się skutek niewątpliwy, który wywiera na porost włosów profesora



Theodosa

CEBULKA

na porost

brody



najlepszy i najpewniejszy środek celem otrzymania pięknego porostu brody.

Niezliczona ilość mężczyzn wszystkich, a nawet najwyższych stanów zawdzięcza swą piękną brodę temu środkowi.

Środek ten przyspiesza z niepodobną do uwierzenia szybkością porost brody w ten sposób, że nawet młodzieńcy w wieku 16 lat otrzymują w najkrótszym czasie pełną i silną brodę, co udowodniają tysiące świadectw

Panu aptekarzowi **Józefowi Fürst w Pradze.**

Cieszy mię, że mogę Panu donieść o wielkiej skuteczności przesłanej mi cebulki na porost brody. Krótki przeciąg czasu, od którego środek ten używam wystarczył zupełnie, by wywołać silny porost brody. Potrzebuję jeszcze dla znajomych dalsze dwa pakiety, o które przesłanie pocztą uprzejmie upraszam.

Z poważaniem **K. Linhardt.**

W Lincu dnia 25 czerwca 1872.

Cena pakietu 2 zł. 10 ct.

w prawdziwym gatunku nabyć można w aptece p. **Zyg. Ruckera** „pod srebrnym orłem“ (2612 2—24)

Ssake

leczenie suchot

daje najpomyślniejsze rezultaty?

Pod tym tytułem wydana właśnie popularna rozprawa jest w księgarniach do nabycia. (2613 2—4)

Rzepak

zimowy na dostawę w jesieni zakupuje obecnie, udzielając odpowiednie zaliczenia: **Ajencya zbożowa M. Zamościk. Kraków.** (2431 4—6)

Olej do usz

nadlekarza sztabowego Dr. Schmidta wylecza każdą głuchotę, jeżeli nie pochodzi z urodzenia, (usuwa bezzwłocznie tępy słuch i szum w uszach). **Cena flaszki z przepisem używania 2 złr. Na prowincyę** przesyła się franco za uiszczeniem należytości 2 zł 40 ct. przekazem pocztowym.

Publiczne uznania tych osób, które zapomocą **oleju do usz Dr. Schmidta** (tego nieocenionego środka leczniczego) **dawniejszy swój dobry słuch po długich latach częstokroć zupełnej głuchoty znów uzyskały, mnożą się od dnia do dnia!!**

Poświadczenie. Tysiączne i znów tysiączne dzięki za przesłany mi olej do usz, przez który po kilkorazowym użytku uzyskałem napowrót zapomocą Boską już zupełnie utracony słuch. Byłem tak głuchy, żem nie słyszał, gdy dzwoniły dzwony kościelne, chociaż mieszkam tuż obok kościoła; teraz jednak słyszę nawet bicie zegarka kieszonkowego i to tak wyraźnie, jak gdybym nigdy nie był głuchym. Tysiąc najserdeczniejszych pozdrowień zasyła Wielmożnemu Panu

Dawid Steiner dypl. naucz. szkół głównych.

Babosca dnia 22 grudnia 1878.

General-Depot bei Julius Graetz, Wien VI, Mariahilferstrasse 79.

We Lwowie nabyć można **Dra Schmidta olej do usz** w aptece **Piotra Mikolascha.**

Th. Jacobiego

Likier ziołowy przeciw hemoroidom.

Uniwersalne lekarstwo dla cierpiących na hemoroidy, kolki hemoroidalne, uciążliwości żołądka, zaflegmienie i wysypki wszelkiego rodzaju, brak apetytu, zatkania, kolki, śledzionę, wątrobę i hipochondryę. Cena flaszki **1 zł. 20 ct.**; na prowincyę franco za przesłaniem **1 zł. 50 ct.** przekazem pocztowym. Nabyć można w głównym składzie u

Juliusza GRAETZ w Wiedniu VI, Mariahilferstrasse 79.

300 zł.

zapłacę temu, kto przy użyciu

Dra Hartunga wody do ust i zębów

dostanie znowu bolu zębów lub nieprzyjemny odór z ust. Flakon wraz z przepisem używania kosztuje 60 ct. Na prowincyę wysełamy franco za przesłaniem należytości 1 zł. 50 ct. za przekazem pocztowym **dwa flakony.**

Mniej niż 2 flakony nie przesyłamy.

Główny skład u JULIUSZA GRAETZ

Wien VI, Mariahilferstrasse Nr. 79.

(2151 ~ 20)

(2507 2—15)

EPILEPSYĘ

(padaczkę) leczy listownie lekarz specyalista **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Posiada najdokładniejsze doświadczenia, gdyż leczył już przeszło 11.000 tego rodzaju chorych.

Jest do nabycia

Szklanny dach na fotograficzne atelie i brama żelazna podwójna. Bliższa wiadomość w składzie fortepianów **Jana Bałka** ulica Karola Ludwika Nr. 7. (2501 4—12)



Zupełna wyprzedaż fortepianów, pianin, harmonium i innych instrumentów, z powodu zwinięcia interesu po **znacznie zniżonych cenach.** Ulica Karola Ludwika Nr. 7. **Jan Bałko.** (7720 32—40)

Choroby syfilityczne czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jakoteż zaniedbane lub źle wyleczone, wszelkie inne tympodobne słabości, zgubne skutki **samogwałtu,** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencyę, początki suchot itd., leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecyą, specyalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

JAN KURPIEL,

przy ulicy Sobieskiego nr 12 w domu p. Bałatowskiego we Lwowie: ordynuje od 9tej do 12tej przed i od 2giej do 5tej po południu. Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracyi w ścisłej dyskrecyi (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz nie może. (2253 6—100)

Poszukuje się

materyału lipowego

kloce, brusy i deski.

Zgłosić się pod adresem

T. SOKULSKI

ulica Kurkowa l. 2ga na dole. (2624 2—3)

Świeże Wody mineralne

nadeszły już do głównego składu

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

(2625 2—12)

Tylko jak długo zapas starczy

Objęty od **zarządu masy** upadłej fabryki **„Vereinigte Britaniasilber Fabrik“** olbrzymi skład towarów, sprzedajemy z powodu przyjętych wielkich **zobowiązań płatniczych**

o 75 procent niżej ceny szacunkowej

Tylko za **7 zł. 25 ct.** otrzyma każdy następujących **36 przedmiotów z najlepszego i najwyborniejszego srebra „Britania“,** które przedtem **30 zł.** kosztowały a za **niezmienną białość** naczynia stołowego przez **przeciąg 25 lat** gwarantuje się

6 sztuk nożów stołowych ze srebra „Britania“ z angiel. stalow. klingami.
6 sztuk praw. angiel. widelców ze srebra „Britania“, wybor. i mas.
6 sztuk ciężkich łyżek stołowych ze srebra „Britania“.
6 sztuk najwyborniejszych łyżeczek do kawy ze srebra „Britania“.
1 ciężka chochla do mleka ze srebra „Britania“.
1 ciężka chochla do rosołu ze srebra „Britania“, najlep. gatunku.
2 sztuki efektownych salonowych lichtarzy stołowych ze srebra „Britania“.
6 sztuk najwyborniejszych kubków do jaj ze srebra „Britania“.
1 piękna posypaczka do pieprzu lub cukru ze srebra „Britania“.
1 wyborne sitko do herbaty ze srebra „Britania“.

36 przedmiotów.

Zamówienia za pobraniem lub przesłaniem gotówki uskutecznia jak długo zapas starczy

Vereinigte Britania-Silber-Fabriks-Depot

Wien, Landstrasse, Matthäusgasse 2.

Setki pism dziękczynnych i uznania ze strony osób kompetentnych co do **wyśmienitości i doskonałości** tego fabrykatu znachodzą się w naszem biórze **do publicznej wiadomości.**

Wszystko niekonweniujące przyjmujemy w przeciągu ośmiu dni bez przeszkody nazad.

(1708 6—6)

Wody Mineralne

ze zdrojowisk naturalnych

poleca co dni czternaście świeży transport

HANDEL

Karola Bałłabana we Lwowie.

(2663 1—10)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego, dom Wernera l. 1?.